Biblioteka Wyższej Szkoły Handlu [illegible] SOPOT

SZTANDAR MŁODYCH
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP
Warszawa, poniedziałek 12 listopada 1951 r. Nr 269 (477) B Cena 15 gr

14. X. - 14. XI.

Miesiąc Pogłębienia
Przyjaźni
Polsko-Radzieckiej

4-letnia umowa handlowa między Polską i NRD

W ostatnim czasie bawiła w Warszawie Delegacja Rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej z Ministrem Handlu Zagranicznego i Wewnętrznoniemieckiego p. Georgem Handke na czele.

W wyniku rokowań, które odbyły się w atmosferze wzajemnego zrozumienia i przyjaźni została w dniu 10 XI br. podpisana **czteroletnia umowa o wzajemnych dostawach towarów i płatnościach między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną w latach od 1952 do 1955.**

Jest to pierwsza wieloletnia umowa handlowa zawarta między obu państwami która niewątpliwie przyczyni się poważnie do pomyślnego wykonania ich wielkich narodowych planów gospodarczych

Umowa przewiduje dostawy z Niemieckiej Republiki Demokratycznej do Polski **maszyn i urządzeń dla naszego przemysłu energetycznego, maszynowego chemicznego i komunikacji, produktów naftowych chemikalii, nawozów sztucznych potasowych i azotowych** oraz szeregu innych niezbędnych dla naszej gospodarki surowców i półfabrykatów.

Eksport polski do Niemieckiej Republiki Demokratycznej obejmuje głównie **węgiel kamienny i brunatny, koks, cynk, produkty węglopochodne i chemikalia.**

Wysokość i zakres obrotów objętych nowozawartą umową stawia ją w rzędzie największych układów handlu zagranicznego zarówno Polski jak i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Stanowi ona dalszy krok na drodze zacieśnienia przyjaznych stosunków gospodarczych między Polską a jej zachodnim sąsiadem

Już 22 powiaty wykonały ponad 90 proc. rocznego planu skupu zboża

W dniu 9 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopi z województw **łódzkiego, krakowskiego, katowickiego i koszalińskiego.** Najsłabiej skup zboża przebiegał w województwach gdańskim, białostockim i bydgoskim

Granice 65 proc wykonania rocznego planu skupu zboża osiągnęli chłopi z dalszych ośmiu powiatów. Są to powiaty: **wieluński** w woj. łódzkim — 65.9 proc. **szamotulski** w woj. poznańskim — 65.66 proc. **szprotawski** w woj. zielonogórskim — 66.0 proc. **lubaczowski** w woj. rzeszowskim — 65.5 proc.; powiaty **Głubczyce** — 65.0 proc i **Koźle** — 66.5 proc. w woj. opolskim oraz powiaty **Brodnica** — 65.3 proc i **Chełmno** — 65.2 proc w woj. bydgoskim

Łącznie z wymienionymi powiatami ogólna liczba powiatów, które osiągnęły granicę 65 proc. wykonania planu rocznego, wynosi dotychczas 123.

22-gim powiatem, zwolnionym z odsypów i miarek jest powiat Nowy Targ w woj. krakowskim, który wykonał roczny plan skupu zboża w 90,8 proc.

Aby zapobiec groźbie nowej wojny ZSRR wysuwa w ONZ propozycje:

▪ Zwołania Światowej Konferencji w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych

▪ Zaprzestania działań wojennych w Korei

▪ Zawarcia Paktu Pokoju

Fragmenty przemówienia Ministra Spraw Zagranicznych ZSRR A. Wyszyńskiego na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ

Minister spraw zagranicznych ZSRR — A. Wyszyński wygłosił 8 listopada na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego ONZ przemówienie, poświęcone **środkom przeciwko groźbie nowej wojny światowej oraz sprawie utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami**

Przed Organizacją Narodów Zjednoczonych, oświadczył min. Wyszyński, stoi obecnie szereg ważnych zadań, które wymagają ze strony Zgromadzenia i wszystkich miłujących pokój państw szczególnej uwagi. Delegacja Związku Radzieckiego zdaje sobie z tego jasno sprawę, pamiętając o odpowiedzialności Organizacji Narodów Zjednoczonych za to, jaka będzie wybrana droga dla rozwiązania tych zadań i jak te zadania będą rozwiązane. Delegacja radziecka obecnie tak samo, jak na poprzednich sesjach, widzi swe zadanie w tym, **ażeby skierować wysiłki Zgromadzenia ku usunięciu przeszkód, znajdujących się na drodze do utrwalenia pokoju i współpracy międzynarodowej, ku usunięciu groźby nowej wojny światowej.** Stanowi to obecnie niezwykle ważne i niecierpiące zwłoki zadanie, które musi być bezzwłocznie rozwiązane przez ONZ. Jesteśmy przekonani, że **jest to zadanie, którego pomyślnego rozstrzygnięcia oczekują i domagają się miliony i miliony ludzi oraz wszystkie miłujące pokój narody.**

Zadanie to staje się tym ważniejsze, że w czasie, który upłynął od V sesji Zgromadzenia — **sytuacja międzynarodowa skomplikowała się jeszcze bardziej, zarówno pod względem gospodarczym jak i politycznym.**

Szaleńcza imperialistyczna polityka zbrojeń godzi w żywotne interesy mas pracujących świata

Sytuacja gospodarcza w krajach kapitalistycznych **pogorszyła się w tym czasie jeszcze bardziej, co stanowi bezpośredni rezultat agresywnej polityki olokr atlantyckiego ze Stanami Zjednoczonymi na czele**, jak również szeregu innych państw zmuszonych prowadzić taką politykę pod stałym naciskiem ze strony Stanów Zjednoczonych. **Ekonomika Stanów Zjednoczonych ma obecnie chorobliwy, wojenno - inflacyjny charakter**: cechuje ją stałe narastanie produkcji zbrojeniowej przy jednoczesnym kurczeniu się gałęzi produkcji pokojowej. Wyścig zbrojeń wywołuje wzrost budżetów wojennych, jak również wzrost podatków bezpośrednich i pośrednich, co pogarsza jeszcze bardziej sytuację materialną ludności tych krajów. Niemałą rolę w pogarszaniu międzynarodowej sytuacji gospodarczej odegrała i odgrywa nadal polityka dyskryminacji w stosunku do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w dziedzinie stosunków gospodarczych, a przede wszystkim handlowych, polityka wyrządzająca poważną szkodę gospodarce światowej nie wyłączając samych Stanów Zjednoczonych a w większej jeszcze mierze — Anglii i Francji. **Fakt poważnego pogorszenia się sytuacji gospodarczej w krajach kapitalistycznych zmuszeni są przyznać także liczni mężowie stanu tych krajów**

Pan Truman zmuszony był znów wczoraj przyznać i potwierdził dziś to pan Acheson, że możność poprawy warunków bytu ludności pozostaje w bezpośredniej zależności od zmniejszenia ciężaru zbrojeń. Zresztą przyznanie to nie przeszkadza, jak wiadomo, rządowi Stanów Zjednoczonych **prowadzić dalej szaleńczego wyścigu zbrojeń, pogarszającego jeszcze bardziej sytuację materialną narodu.**

Sytuacji gospodarczej, a zwłaszcza sytuacji finansowej Anglii i innych krajów Europy Zachodniej **grożą również nadal poważne trudności**, zwłaszcza w związku z nową ustawą amerykańską, podpisaną przez prezydenta 26 października br a przewidującą, że **polityka Stanów Zjednoczonych będzie polegała na nałożeniu embarga na towary wywożone do Związku Radzieckiego i zaprzyjaźnionych z nim krajów oraz na przerwaniu pomocy gospodarczej i finansowej dla krajów handlujących ze Związkiem Radzieckim i za przyjaźnionymi z nim krajami.**

Wyraźnie wypowiedział się w tej sprawie w Izbie Gmin nowy premier brytyjski zaledwie 2 dni temu. Według oficjalnych organów prasy, pan Churchill oświadczył co następuje:

„W dziedzinie bilansu handlu zagranicznego przeżywamy kryzys. Powstał deficyt większy niż w 1949 roku i pod wieloma względami ostrzejszy niż w 1947 roku

W bieżącym półroczu nasz deficyt w handlu zagranicznym utrzymuje się na poziomie 700 mil. funtów szterlingów rocznie, podczas gdy w roku ubiegłym, w tym samym okresie, mieliśmy nadwyżkę w bilansie handlu zagranicznego w wysokości 350 mil. funtów szterlingów rocznie"

Jeszcze cięższa jest sytuacja gospodarcza krajów słabo rozwiniętych. W związku z militaryzacją Stanów Zjednoczonych Anglii i szeregu innych krajów **są one pozbawione możności otrzymywania instalacji i maszyn dla rozwoju własnego przemysłu.** Ich wpływy osiągnięte ze sprzedaży surowców, są zamrażane w amerykańskich angielskich i innych bankach tak że nie mogą one swobodnie dysponować tymi sumami. **Rolnictwo tych krajów znajduje się w stanie upadku i nie przejawia żad-**

(Dokończenie na str 2)

W 6 rocznicę powstania ŚFMD

Depesza ZG ZMP do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

W dniu 10 bm. z okazji 6 rocznicy powstania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Zarząd Główny ZMP przesłał w imieniu młodzieży polskiej do władz ŚFMD w Budapeszcie depeszę z serdecznymi pozdrowieniami. W depeszy tej czytamy m. in.:

„Młodzi budowniczowie Polski Ludowej widzą w ŚFMD organizatora i przewodnika młodzieży całego świata w walce o trwały pokój i szczęśliwe życie oraz pokojową siłę w służbie demokracji i postępu. Jesteśmy szczęśliwi i dumni, że wraz z postępową młodzieżą całego świata, której przewodzi bohaterska młodzież Wielkiego Związku Radzieckiego należymy do wspaniałej organizacji, która skupia w swych szeregach 72 miliony młodych bojowników o pokój.

Pragniemy Was zapewnić, że młode pokolenie Polski Ludowej, budujące szczęśliwą przyszłość swej Ojczyzny, nie będzie szczędzić wysiłku aby zwiększyć swój wkład w walce o pokój, którą prowadzi cała postępowa ludzkość pod przewodem Związku Radzieckiego".

Rezolucje Światowej Rady Pokoju wskazują drogę do zabezpieczenia pokoju na świecie

W dniu 7 bm. na końcowym posiedzeniu II sesja Światowej Rady Pokoju uchwaliła apel do ONZ i narodów świata, który podawaliśmy kilka dni temu oraz następujące rezolucje:

Rezolucja w sprawie rozbrojenia

Wyścig zbrojeń powoduje chaos gospodarczy i przynosi narodom nędzę, może on doprowadzić jedynie do wojny. Niesłuszne jest twierdzenie, że nadmierne zbrojenia mogą być skutecznym środkiem, umożliwiającym prowadzenie rozmów. Wyścig zbrojeń, odbywający się w warunkach, gdy rozmiary wzajemnych zbrojeń nie są znane, budzi nieufność. **Jedyna droga wiodąca do bezpieczeństwa polega na uczciwym rozbrojeniu, realizowanym pod kontrolą. Dlatego też wzywamy pięć wielkich mocarstw — Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Chińską Republikę Ludową, Wielką Brytanię i Francję, których zbrojenia są największe i na które uchwalona w San Francisco Karta Narodów Zjednoczonych nakłada obowiązek obrony pokoju powszechnego — do zawarcia konwencji w sprawie rozbrojenia.** W ten sposób dadzą one dowód swej woli pokoju.

ZAKAZ BRONI MASOWEJ ZAGŁADY

W konwencji tej pięć wielkich mocarstw winno osiągnąć porozumienie w sprawie całkowitego zakazu broni atomowej i wszelkiej broni związanej z energią atomową, jak również wszelkiej innej broni masowej zagłady. Zakaz ten winien być zagwarantowany ścisłą kontrolą nie tylko nad zadeklarowanymi zbrojeniami, i urządzeniami, lecz również nad przypuszczalnymi zbrojeniami i urządzeniami, niezależnie od zadeklarowanych.

STOPNIOWA I JEDNOCZESNA REDUKCJA ZBROJEŃ

W konwencji tej pięć wielkich mocarstw winno osiągnąć porozumienie w sprawie stopniowej i kontrolowanej redukcji wszystkich rodzajów zbrojeń oraz kontroli nad jej urzeczywistnieniem. **Wzywamy do przeprowadzenia redukcji zbrojeń, która do końca 1952 r. objęłaby od 1/3 do 1/2 wszystkich zbrojeń zadeklarowanych, ustalonych i uznanych stosując metody zapewniające bezpieczeństwo wszystkich stron we wszystkich stadiach tego procesu.** Proponujemy, aby proporcje i terminy redukcji różnych rodzajów zbrojeń, sił zbrojnych i produkcji uzbrojenia zostały ustalone z uwzględnieniem zarówno rzeczywistego poziomu zbrojeń, sił zbrojnych i produkcji uzbrojenia, jak również liczby mieszkańców, długości granic i systemu sieci komunikacyjnej każdego kraju.

Bezpośrednim następstwem przyjęcia konwencji międzynarodowej, zobowiązującej do zakazu broni atomowej i rozbrojenia w granicach od 1/3 do 1/2, winno być **przeprowadzenie powszechnej ewidencji wszystkich rodzajów zbrojeń i sił zbrojnych oraz wprowadzenie w życie systemu międzynarodowej inspekcji i kontroli, w celu sprawdzenia wykonania zarządzeń, przewidzianych w konwencji.** Ta międzynarodowa kontrola winna dotyczyć nie tylko informacji przedstawianych przez strony, które konwencję podpisały, lecz również sprawdzenia przypuszczalnych zbrojeń, sił zbrojnych lub środków produkcji uzbrojenia poza zadeklarowanymi.

Apel nasz skierowany jest do Organizacji Narodów Zjednoczonych, do pięciu wielkich mocarstw i do wszystkich narodów. Zgodny jest on z duchem rezolucji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, który obradował w Warszawie w dniach 16 — 22 listopada 1950 r. **Stopniowa i jednoczesna redukcja zbrojeń stanowiąca krok naprzód na drodze do pełnego rozbrojenia, jakkolwiek nie spodoba się być może fabrykantom broni, rozproszy obawy przed agresją, utrwali bezpieczeństwo wszystkich narodów i wybawi je od ciężaru, pod którym się uginają.**

Rezolucja w sprawie Niemiec

Układy w **Waszyngtonie i Ottawie**, które bez zaciągnięcia opinii narodu niemieckiego usankcjonowały remilitaryzację Niemiec Zachodnich, postawiły wszystkie narody przed faktem dokonanym i w obliczu poważnego niebezpieczeństwa.

Odrodzenie hitleryzmu w Niemczech Zachodnich, a zwłaszcza rola, przyznana b. generałom hitlerowskim, których stawia się na czele nowej armii niemieckiej, stanowi poważne niebezpieczeństwo dla całego świata, a w szczególności dla narodu niemieckiego i jego sąsiadów. Remilitaryzacja, odmowa odbudowy jednolitych i miłujących pokój Niemiec przez pozbawienie narodu niemieckiego możności podjęcia samodzielnej decyzji o zjednoczeniu swego kraju, przedłużenie i spotęgowanie okupacji przez obce wojska — stwarzają warunki konfliktu międzynarodowego.

Wzywamy narody do czujności i podjęcia akcji, mających na celu doprowadzenie do spotkania czterech mocarstw dla zawarcia traktatu ze zdemilitaryzowanymi, zjednoczonymi i miłującymi pokój Niemcami, traktatu, który zapewni pokój w Europie.

Stwierdzamy z zadowoleniem wzrost protestu ludowego w Niemczech.

Walka narodu niemieckiego, będąca ważnym wkładem do dzieła utrwalenia pokoju winna zespolić się z wysiłkami narodów, które zostały wciągnięte do realizacji programu zbrojeń. Narody te, uzgadniając swą akcję z akcją narodu niemieckiego, zamanifestują swą solidar-

(Dokończenie na str. 4)

„Bikiniarze" — bandyci przed sądem

Obsługa własna

9 bm. stanęli przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie członkowie bandy terrorystyczno - rabunkowej, zlikwidowanej 22 ub. m. przez władze bezpieczeństwa. Zeznawali wszyscy czterej oskarżeni: Zbigniew Burmajster, Hieronim Wysocki, Wojciech Grochulski i Zbigniew Ciołek. (wszyscy zamieszkali w Falenicy). Przeprowadzono również postępowanie dowodowe.

..na stole sędziowskim rozłożone są „trofea" bandy: dziesiątk cennych zegarków, bransolet, pierścionków, a nawet obrączek; obok biżuterii — niemałe zwitki dolarów i złotych, słuchawki lekarskie itp. Przed stołem ustawiono eleganckie adaptery, aparaty radiowe, skórzane teczki — część tego, co nakupili sobie oskarżeni za zrabowane pieniądze. Leży również **pistolet..**

Długo ciągnie się odczytywanie zestawienia dokonanych przez nich napadów terrorystycznych. Zaczęło się od sklepu WSS-u. A potem wyspecjalizowali się w napadach na lekarzy, adwokatów. **Przeważnie na kobiety. Wszędzie — z pistoletem.**

Różne są zajęcia oskarżonych: dwóch byłych uczniów Liceum Teletechnicznego, były student i urzędnik. Jednakowy jest jasny pas skóry na szyi i potylicy; ślad wygolonych już dziś opadających fal włosów „bikiniarze". Noszą zamszowe buty na wysokiej podeszwie, t. zw „mokasyny" amerykańskie

BURMAJSTER — HERSZT BANDY

Zeznaje 20-letni b. uczeń Lic. Teletechnicznego **Burmajster. Pseudonim „Gangster".** Organizator i przywódca bandy. Trzy lata siedział w I licealnej. W szkole usuwano go ze wszystkich zabaw. **Strój „Gangstera" i jego szaleńcze podrygi „made in USA" budziły odrazę** — tak mówią śledzący proces uczniowie ze szkoły Teletechnicznej. Na jesieni ub. r. wagarował często — **szedł wtedy do Amerykańskiego Ośrodka Informacyjnego.** Ciemna salka kinowa, błyszczące elegancją salony czytelni. A na filmach **gangsterzy w mundurach amerykańskich żołnierzy znęcają się nad bezbronną ludnością Korei.** A w wielokolorowych, lśniących czasopismach — **„amerykański styl życia": wyczyny bandytów, limuzyny, rozebrane kobiety, wymyślne „zabawy" młodzieży... W tym właśnie okresie powstał zamiar upodobnienia się do tych ludzi z ekranu i z ilustracji: zdobyć dużo „money" i bawić się, „używać życia".** Jak zdobyć? Zorganizować bandę. Napad na WSS. Rewolwerem sterroryzowało dwóch drabów dwie ekspedientki. Łup: 540 zł podzielono na 4 części.

Szybko przeszli — dla większych zysków — na „czysty, niepolityczny" rabunek.

...dzwonek do drzwi. Doktór w domu? I wtedy dwa argumenty: **rewolwer w łapie i: „jesteśmy z Ruchu Oporu AK; potrzeba nam natychmiast 10 tys. zł, dla dwóch ludzi ściganych przez władze bezpieczeństwa".**

Okazało się jednak, że **„podziemna organizacja nie ma poparcia w społeczeństwie.** Przyjęli więc propozycję Grochulskiego: **zaczęli podawać się za funkcjonariuszy UB.**

U lekarza na Filtrowej **Wysocki zataił przed kompanami zabranie zegarka ręcznego.** Od żony prof. Grucy **wziął 6 tys. zł — do „kasy" zgłosił 3 tys. Okradali nie tylko innych — gangsterzy okradali i siebie nawzajem.**

U jednego z napadniętych Burmajster nie był na „akcji" — kazał go obrabować kompanom — **nie mógł przecież iść sam do znajomego swego ojca..**

Kosztowności i dolary oddawał Burmajster ojcu — powiedział, że pieniądze pochodzą **z pracy w wywiadzie amerykańskim.** Ojciec wziął pieniądze i schował. Zgrana rodzinka! „Współpraca" z synkiem nie uszła i ojczulkowi bezkarnie

— Więc szpiegostwo jest zaszczytne, uważacie? — rzuca surowo prokurator. — **A przeciw komu to szpiegostwo? — Przeciw Polsce. A czyj chleb jecie? Polski. Do jakiej szkoły chodzicie? Polskiej.**

Oskarżony milczy

Czy myśleli w czasie swej „działalności" o możliwości wybuchu wojny, co mieli zamiar zrobić w takim wypadku? Umówili, że uciekną do lasu tworzyć bandy do walki przeciw obecnemu ustrojowi

To znaczy przeciw Polsce? — pyta prokurator.

— Tak — pada odpowiedź Burmajstra.

Powiada teraz, że te napady na WSS i mieszkania lekarzy — to „polityczna działalność"

— Taka polityka — stwierdza prokurator — **to rabunek. A dwóch uzbrojonych drabów, terroryzujących ekspedientki, lub żony lekarzy — to gangsteryzm.**

Co robiono z pieniędzmi? Cały dzień — wyprawy taksówką — **w zastępstwie limuzyn z „Life'u".** Do domu, do Falenicy — i z powrotem przejażdżki po mieście. Płacił **po 150, 200 zł** za „wycieczkę". Bywały wycieczki za miasto, do Pyr czy Jabłonny — **do knajp.** Najdroższe dania, wódki wbród. Ohydnie splamione rabunkiem kwiaty dla „znajomej". Taksówką pod internat **SS Nazaretanek** na Czerniakowskiej po koleżanki... Miały **po 14 — 15 lat...**

— Czy oskarżony wie, że dziewczęta te tyle lat mają, ile mają lat dziewczęta koreańskie, gwałcone przez żołdaków amerykańskich?

Oskarżony milczy.

Główny motor zorganizowania bandy?

Raczej rabunek.

Raczej?

Tak, „działalność polityczna" przestała się opłacać...

Co osk. Burmajster rozumie przez działalność polityczną?

Działalność, która bezpośrednio szkodzi Państwu Polskiemu.

NIEDOSZŁY „BOHATER"

Przyznaje się również do winy 21-letni Hieronim **Wysocki** — też uczeń tej samej szkoły. Syn, jak sam określa, — „prywatnej inicjatywy", właściciela fabryki wód gazowych. Wysockiego zaprowadził do Amerykańskiego Ośrodka Informacyjnego Burmajster.

— Burmajster powiedział mi, żebym założył niedbale nogę na nogę, wziął pismo i udawał, że umiem czytać po angielsku. Bo inni też tak w fotelach siedzieli i czytali...

Burmajster pokazał Wysockiemu swój rewolwer, zaprosił do Falenicy, poczęstował wódką. — **To coctail amerykański** — oświadczył. Poczęstował **cygarami.** Za drugim razem ciecz w karafce nazwał **coca-colą. Pili dużo wódki.**

A co do „polityki" — to zeznał, że Burmajster **w razie „wsypy" doradzał zganiać wszystko na politykę, bo jak się zmienią rządy".. gangsterzy liczyli na posady „bohaterów".**

PRZYJACIEL „WIECZNYCH STUDENTÓW"

Wojciech **Grochulski** 20-letni urzędnik Min. Zdrowia

Był studentem medycyny. Z ZAMP-u usunięto go za niewypełnianie obowiązków organizacyjnych. **Nie zgłosił się do zdawania obowiązkowych egzaminów po I roku.** Dlaczego? Wpadł w towarzystwo złotej młodzieży", „wiecznych studentów" starszych od niego 10—12 lat, zaczął pić, bawić się, „używać życia"

Rzucił Uniwersytet. **Państwo otwarło mu drogę do zawodu i zajęcia poważnego stanowiska w społeczeństwie — zmarnował tę drogę. Trafił do bandy. Zamiast mikroskopu — rewolwer, pręt żelazny...**

GANGSTERZY DOCHODZĄ DO STANOWISK W AMERYCE A W POLSCE...

19-letni Zbigniew **Ciołek**, Student Wydz. Chemii UW. **Jego ideał** — dużo czytał amerykańskiej literatury kryminalnej, pornograficznej — **to bandyta.** Dużo wydawał na narzeczoną: biżuteria nylony... — gangsterski sposób zdobywania dziewczyny.

— Ale gangsterzy dochodzą do godności i wysokich stanowisk w Ameryce, a w Polsce unieszkodliwia się ich — surowo mówi prokurator.

*

Zeznają świadkowie. Jest ich wielu. Opisują kolejne napady, cyniczne, spokojne zachowanie „bikiniarzy". Wyłania się coraz bardziej odrażający obraz tych, którzy chcieli żyć „amerykańskim stylem życia" — stylem życia morderców z Korei.

Ze wstrętem patrzą na nich chłopcy i dziewczęta, zgromadzeni na sali. Ale i z postanowieniem: **nie wystarczy kpić z „bikiniarzy", z tych, którzy wagarują, którzy propagują ów „amerykański styl życia". Oto siedzący tutaj na ławie oskarżonych w obliczu surowej kary „bikiniarze" — bandyci, bumelanci-chuligani, którzy dokonali dwudziestu kilku napadów, stali się wrogami narodu. Sprawa czterech gangsterów z Falenicy uczy nas wiele — staniemy do nieubłaganej walki z chuliganami, i nie tylko z nimi. Staniemy do walki ze źródłem ich „natchnienia" — zatrutą propagandą amerykańskiego imperializmu.** (Skr.)

Skrót przemówienia prokuratora i wyrok podajemy na str. 4.

Młodzież polska w walce o umocnienie ojczyzny, w walce o pokój

Na całej kuli ziemskiej, we wszystkich zakątkach świata rozbrzmiewa śpiewany młodymi ustami. Hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Przez cały świat przebiega wielki front walki młodzieży. Front walki o pokój, wolność o lepsze jaśniejsze jutro. I dlatego właśnie, że dobry i szlachetny jest cel naszej walki — jesteśmy silni dla tego rosną nasze szeregi dlatego każdy dzień jest dniem naszych sukcesów, dlatego zwyciężymy.

Nasza Ojczyzna jest krajem obozu pokoju jest jego ważnym ogniwem. Naród polski który wszedł na drogę budownictwa socjalizmu, wie, że tylko w warunkach pokoju może realizować swoje zamierzenia może budować Polskę Socjalistyczną. Dlatego nasz kraj, rządzony przez lud pracujący, tak zdecydowanie broni sprawy pokoju stoi w obozie pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki

Imperialiści marzą o podboju świata o rozpętaniu wojny. Tworzą bloki i pakty wojenne w Europie i Azji uzbrajają najzagorzalszych faszystów w Niemczech Zachodnich i Japonii, rozbijają każdą możliwość i próbę porozumienia. Słowem robią wszystko, aby rozpętać wojnę.

Ale wiąże im ręce siła obozu pokoju, pokojowa wola narodów. Podstawą naszej siły jest rozkwitający w budownictwie komunistycznym Związek Radziecki, jego niezwyciężona Armia, uzbrojona i zaopatrzona w najnowocześniejszą technikę. Zadaniem wszystkich bojowników o pokój jest stałe pomnażanie potęgi obozu pokoju

I te zadania stoją przed polskim narodem i jego młodzieżą. Pracować musimy nad tym aby Ojczyzna nasza z każdym dniem stawała się silniejsza aby rosła jej siła gospodarcza i obronna, jej znaczenie w świecie bo wraz z tym — wzrastają siły obozu pokoju.

W pierwszych szeregach polskich bojowników o pokój — kroczy młodzież. Ofiarna patriotyczna pełna poświęcenia, wychowywana przez swoją organizacje — przez Związek Młodzieży Polskiej, pod kierownictwem PZPR. Młodzież nasza ma już swój piękny dorobek w walce o pokój. Przodujący budowniczowie Nowej Huty Żerania i innych wspaniałych obiektów socjalizmu młodzi ofiarni górnicy i hutnicy, studenci i artyści młodzież polskiej wsi która skutecznie pracuje nad wykonaniem przez wieś obowiązków wobec państwa — to czołowi polscy młodzi bojownicy o pokój, bojownicy, którzy pracując nad umocnieniem naszej Ojczyzny, w najlepszy sposób przyczyniają się do utrwalenia pokoju światowego, do spętania rąk amerykańsko-hitlerowskim podżegaczom wojennym.

Kiedy obchodzimy Międzynarodowy Dzień Młodzieży — święto ogólnoświatowej walki wszystkich młodych ludzi o pokój — musimy siebie zapytać: co winniśmy czynić aby zwiększać stale potęgę naszej Ojczyzny, wzmacniać obóz pokoju.

Budujemy w Polsce podstawy socjalizmu realizujemy Plan 6-letni, plan umocnienia naszej Ojczyzny i wszechstronnego rozwoju jej sił — sił obozu pokoju. I jeśli zakład, w którym pracujesz — nie wykonał planu na III kwartał — oznacza to, że na twoim odcinku nie nastąpiło wzmocnienie sił Polski, nie został wzmocniony obóz pokoju. Zadaniem więc twoim jest uczynić wszystko, aby pomóc w odrobieniu zaległości, w wykonaniu planu aby wzmocnić siłę Polski, ważnego ogniwa we froncie obrońców pokoju

Jeśli w twojej szkole lub uczelni, którą Polska Ludowa dla ciebie otworzyła, nie dość szybko podnosi się poziom nauki, a więc marnotrawią się olbrzymie sumy, jakie państwo przeznacza na naukę, jeśli twoja wieś zalega z wykonaniem obowiązków wobec państwa i ty przyglądasz się temu biernie — nie wzmacnia to Polski Ludowej, lecz osłabia twoją Ojczyznę, osłabia front obrońców pokoju. Jeśli czytasz wiadomość o wykryciu szajki dywersyjno-szpiegowskiej lub grupy młodych chuliganów, którzy wykarmieni na amerykańskiej truciźnie stali się bandytami, starali się przeszkodzić naszemu budownictwu, zahamować wzrost naszych sił — staje przed tobą — młodym bojownikiem o pokój — zadanie walki przeciwko temu. Bo również nie służy to umocnieniu naszej Ojczyzny, a jest próbą osłabienia naszej walki o pokój.

W zakładzie pracy, na wsi, na uczelni, w życiu codziennym stoi przed każdym młodym człowiekiem zadanie bezwzględnej, bezkompromisowej walki ze wszystkim i ze wszystkimi, którzy przeszkadzają w pracy nad umocnieniem naszej Ojczyzny, którzy próbują hamować nasz marsz do socjalizmu. To jest patriotyczny obowiązek każdego młodego człowieka, każdego bojownika o pokój w Polsce.

Ale i tam, gdzie plany produkcyjne są wykonywane, obowiązki wobec państwa wypełniane, tam, gdzie wyniki nauki są dobre — tam wszędzie przed młodymi patriotami — bojownikami o pokój stoją wielkie zadania stałego pomnażania sukcesów, upowszechniania ich, uświadamiania i podciągania pozostających w tyle do poziomu przodujących.

Jedynie wtedy, kiedy uświadomisz sobie, że twoja codzienna praca, twoja postawa wydatnie przyczynić się może do stałego wzrostu siły Polski Ludowej i że twoja walka o to, aby Polska Ludowa stawała się wciąż silniejsza, aby lepiej i szybciej był wykonywany Plan 6-letni — jest walką przeciwko siłom wojny, o suwerenność i niepodległość Ojczyzny — wówczas będziesz prawdziwie godnym obrońcą pokoju.

Walka nasza jest niełatwa. Ale w oparciu o pomoc, o wzór i przykład młodzieży radzieckiej i Komsomołu — w walce tej odnosimy codziennie zwycięstwa. Co dzień lepiej walczymy o pokój.

W Międzynarodowym Dniu Młodzieży, w rocznicę powstania ŚFMD, w dniu, kiedy zazwyczaj sumuje się osiągnięcia — możemy powiedzieć: razem z całą postępową młodzieżą świata walczymy o pokój i w walce tej odnosimy sukcesy. W dniu tym również musimy sobie powiedzieć: walkę naszą będziemy wzmagać, jeszcze lepiej służyć będziemy Polsce Ludowej, sprawie pokoju.

ABY ZAPOBIEC GROŹBIE NOWEJ WOJNY ZSRR WYSUWA NOWE PROPOZYCJE:

■ Zwołania Światowej Konferencji w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych

■ Zaprzestania działań wojennych w Korei

■ Zawarcia Paktu Pokoju

Fragmenty przemówienia Ministra Spraw Zagranicznych ZSRR A. Wyszyńskiego

(Dokończenie ze str. 1)

nych oznak postępów w przyszłości. Produkcja artykułów spożywczych spada i w szeregu miejscowości ludność skazana jest na głód, choroby i wymieranie. Skomplikowała się również w ostatnim roku sytuacja polityczna. Anglo - amerykański agresywny blok atlantycki doprowadził do dalszego zaostrzenia w stosunkach międzynarodowych pomiędzy poszczególnymi krajami.

Stany Zjednoczone i Anglia, stojące na czele tego bloku, prowadzą od prawie półtora roku agresywną wojnę w Korei.

Pan Acheson podjął próbę zdjęcia odpowiedzialności za wojnę w Korei z rządu Stanów Zjednoczonych, który rozpętał tę agresywną wojnę. Pan Acheson powtórzył zdemaskowane już oszczerstwa na temat agresji dokonanej rzekomo z Korei Północnej. Nie ma już obecnie potrzeby zatrzymywania się na tym. Jeśli chodzi o rokowania w Kaesongu, o których mówił także pan Acheson, to czyż może być jakakolwiek wątpliwość, że **właśnie panowie generałowie amerykańscy — Mac Arthurowie i Ridgway'owie oraz ich waszyngtońscy patroni torpedują uporczywie wszystkie próby drugiej strony osiągnięcia porozumienia w tych rokowaniach?** Czyż nie dowództwo amerykańskie utrudnia przebieg rokowań wszelkiego rodzaju prowokacjami, bombardowaniem strefy neutralnej i temu podobnymi metodami „rokowań", w toku których wysunięto np. niedawno, pod pretekstem skorygowania linii kontaktów — absurdalne żądanie przekazania wojskom amerykańskim rejonu Kaesongu, znajdującego się w ręku wojsk północno - koreańskich?

Czyż można wątpić, że najlepszym sposobem przyśpieszenia rokowań w sprawie rozejmu w Korei byłoby wydanie przez rząd amerykański polecenia gen. Ridgway'owi, ażeby zaprzestał wywoływania incydentów i nie stwarzał sztucznych przeszkód na drodze do pomyślnego zakończenia rokowań w Kaesongu.

Stany Zjednoczone zagarnęły chińską wyspę Taiwan i zagrażają granicom Chin. Obecnie blok północno - atlantycki usiłuje się wzmocnić przez włączenie Grecji, Turcji i Niemiec Zachodnich, **którym przeznacza się specjalną rolę w realizacji agresywnych planów przeciwko Związkowi Radzieckiemu.** Przedstawiciele bloku atlantyckiego jawnie naruszają międzynarodowe porozumienia, zawarte podczas wojny przeciwko Niemcom hitlerowskim i militarystycznej Japonii, a mające na celu walkę przeciwko niebezpieczeństwu powtórzenia agresji faszystowskiej oraz wzmocnienie przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim.

ONZ przekształciła się w organizację dla Amerykanów, działającą dla potrzeb napastników amerykańskich

W swej wrogiej w stosunku do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej polityce blok atlantycki pod naciskiem Stanów Zjednoczonych a przede wszystkim same Stany Zjednoczone — usiłują wykorzystać również Organizację Narodów Zjednoczonych, narzucając Zgromadzeniu Ogólnemu i innym organom ONZ uchwały, anulujące decyzje powzięte na poprzednich sesjach Zgromadzenia.

Na ubiegłej sesji powzięto szereg decyzji, których agresywny charakter nie może budzić żadnej wątpliwości mimo wysiłków autorów i inspiratorów tych decyzji zamaskowania swych rzeczywistych planów szumnymi frezesami na temat „wspólnego działania na rzecz pokoju", „pokój wymaga czynów" itd. itp. Uchwały Zgromadzenia dotyczące tzw. akcji zbiorowych, ustanowienia blokady i nałożenia embargo na towary eksportowane do Chin, haniebna uchwała, uznająca Chińską Republikę Ludową za agresora, jak również niemniej haniebna uchwała, nakładająca na dowództwo amerykańskie w Korei obowiązek zabezpieczenia „mocnych pozycji" w całej Korei, innymi słowy obowiązek kontynuowania agresywnej wojny aż do pełnego zagarnięcia całej Korei — mówią same za siebie. **Podejmując te uchwały Zgromadzenie jawnie wkroczyło na drogę popierania i zachęcania do dalszej agresji przeciwko miłującym pokój narodom Korei i Chin.** Niemal że w przeddzień obecnej sesji większość Rady Bezpieczeństwa, na polecenie Stanów Zjednoczonych i Anglii, dokonała nowego naruszenia najważniejszych zasad Karty Narodów Zjednoczonych, umieszczając na porządku dziennym obrad skargę W. Brytanii przeciwko Iranowi, **naruszając tym samym jawnie 7 pkt. II artykułu Karty, który nie dopuszcza do wtrącania się w wewnętrzne sprawy państw.** Raz jeszcze anglo - amerykańskie ugrupowanie w ONZ dało dowód całkowitego lekceważenia najważniejszych zasad Karty NZ, która wymaga poszanowania niezależności i suwerennych praw państw. Wystarczy przypomnieć powyższe fakty, aby nie pozostało żadnej wątpliwości, że **w Organizacji Narodów Zjednoczonych deptane są elementarne zasady i postanowienia prawa międzynarodowego, że amerykańska polityka w ONZ wyrządza olbrzymią szkodę moralnemu autorytetowi Organizacji Narodów Zjednoczonych.**

Rada Gospodarczo - Społeczna ONZ, zamiast rozwiązywać ważne zadania, mające się przyczynić do stworzenia warunków niezbędnych dla pokojowych i przyjaznych stosunków między narodami do podniesienia poziomu życia oraz zapewnienia całkowitego zatrudnienia itp. — **była całkowicie pochłonięta opracowaniem zarządzeń zmierzających do poparcia anglo - amerykańskiej agresji w Korei.**

Tak z roku na rok, krok za krokiem, ONZ oddala się coraz bardziej od zasad Karty, od celów i zadań, jakie stoją przed Organizacją Narodów Zjednoczonych. **ONZ odeszła daleko od drogi utrwalenia pokoju i popierania rozwoju przyjaznych stosunków między krajami.** Kieruje się ona obecnie innymi interesami. **Do innych celów popychają ją agresywne siły Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i krajów Ameryki Łacińskiej, siły, które decydują obecnie w ONZ o sprawach wojny i pokoju.** Te cele i te interesy, to pragnienie nowej wojny, to żądza wzbogacenia się na wojnie, **wyciągnięcia z wojny olbrzymich zysków.** Oto co stanowi źródło natchnienia panów monopolistów, którzy **„traktują wojnę jako intratny interes, dający kolosalne zyski" — jak oświadczył szef rządu radzieckiego, J. W. Stalin.**

Agresywne dążenia i plany amerykańskich monopolistów znajdują poparcie ze strony szeregu państw, należących do bloku północno - atlantyckiego, wodzących rej w Organizacji Narodów Zjednoczonych, która przekształca się z instrumentu pokoju w narzędzie wojny.

„...przekształcając się w narzędzie agresywnej wojny — oświadczył **J. W. Stalin — ONZ przestaje być zarazem światową organizacją równouprawnionych narodów. W istocie rzeczy ONZ jest teraz nie tyle organizacją światową, ile organizacją dla Amerykanów, działającą dla potrzeb agresorów amerykańskich".**

Oto fakty. A fakty, jak wiadomo, są uparte.

Nie wolno dalej kroczyć tą drogą.

Czas już, by Organizacja Narodów Zjednoczonych przypomniała sobie swe podstawowe zadania: by popierała nie agresorów, napadających na inne państwa, lecz tych, którzy padają ofiarą napaści ze strony agresorów — by popierała międzynarodowy pokój i bezpieczeństwo oraz rozwój przyjaznych stosunków między narodami.

Czas już udzielić odprawy agresywnym siłom, popychającym świat do nowej wojny światowej.

To co się dzieje w ONZ jest bezpośrednim rezultatem zagranicznej polityki anglo-amerykańskiego bloku, stanowiącego agresywny trzon Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W Stanach Zjednoczonych wpływowi mężowie stanu — prezydent, ministrowie, senatorowie podjudzają co dzień do wrogości wobec Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Kongres USA gromadzi coraz więcej ustaw, zmierzających do storpedowania pokojowej współpracy narodów, do wzniecenia nowej wojny światowej. W ciągu tego tylko roku rząd USA, idąc po linii dalszego pogarszania stosunków z ZSRR, przyjął ustawę o wprowadzeniu embargo na handel ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz zerwał radziecko-amerykański układ handlowy z dnia 4 sierpnia 1937 r.

Amerykańska dyplomacja — dyplomacją przygotowania nowej wojny

Agresywny charakter polityki zagranicznej USA widoczny jest całemu światu, mimo, iż rząd amerykański usiłuje ukryć to przed światową opinią publiczną, przedstawiając nową wojnę, którą przygotowuje, jako obronną, a pokojową politykę ZSRR i innych miłujących pokój krajów — jako agresywną, chociaż **wszystkim wiadomo, że Związek Radziecki** — jak to już powiedziałem, przytaczając autorytatywne oświadczenia Generalissimusa J. W. **Stalina — nie myśli nawet o tym, aby napaść kiedykolwiek na USA lub którykolwiek inny kraj.**

Tymczasem Stany Zjednoczone wzmacniają z roku na rok swoją armię oraz marynarkę wojenną i flotę powietrzną, urządzają nowe setki wojskowych baz morskich i lotniczych na terytoriach obcych, **stwarzają cały system sojuszów wojskowych, wciągając w te sojusze kraje byłej „osi" — Japonię i Włochy, a także Niemcy Zachodnie.**

Cała ekonomika Stanów Zjednoczonych, podobnie jak Anglii, Francji i szeregu innych krajów, wkroczyła na tory wojenne. W budżetach państwowych lwia część wydatków przypada na przygotowanie wojny. **W budżecie USA na r. 1951/52 wydatki wojskowe wynoszą, według oficjalnych danych amerykańskich, 81,8 miliarda dolarów, tj. 76 razy więcej, niż w 1939 r.**

Liczebność sił zbrojnych USA, Anglii i Francji już teraz jest kilkakrotnie wyższa, niż przed drugą wojną światową w 1939 r. i przeszło dwukrotnie przewyższa liczebność sił zbrojnych Związku Radzieckiego. Mimo to siły zbrojne tych państw rosną coraz to bardziej.

Wyścig zbrojeń, formowanie licznych armii, produkcję bomb atomowych, tworzenie na obcych ziemiach baz wojskowych — wszystko to amerykańskie koła rządzące usiłują przedstawić jako konieczność wynikającą z rzekomego niebezpieczeństwa zagrażającego USA, Anglii czy Francji. **Do takiego oszukania swych narodów co do istotnego charakteru polityki bloku atlantyckiego** zmierza również deklaracja Francji, Anglii i USA, złożona wobec Zgromadzenia Ogólnego. Z deklaracji tej wysnuć można jasny wniosek, że **państwa te będą kontynuowały wyścig zbrojeń, produkcję bomb atomowych, barbarzyńską wojnę agresywną w Korei — maskując znowu to wszystko interesami rzekomej obrony i rzekomym dążeniem do wzmocnienia bezpieczeństwa narodów.** Starają się one przy tym dowieść, że można zachować pokój jedynie w oparciu o potężną machinę wojenną, o siłę, i że jedynie pod tym warunkiem można uregulować istniejące rozbieżności w dziedzinie polityki międzynarodowej.

Jest to podstawowa teza amerykańskiej „totalnej dyplomacji", którą rozwijał tu znowu starannie p. Acheson, powtarzając mowę p. Trumana, wygłoszoną wczoraj przez radio, maskując i tym razem swe agresywne plany kłamliwymi frazesami o „silnej obronie wojskowej" przed rzekomą groźbą ze strony Związku Radzieckiego.

Jest to powtórzenie starych już oszczerstw pod adresem pokojowej polityki Związku Radzieckiego, oszczerstw, których celem jest oszukanie swych narodów i wciągnięcie ich do nowej wojny światowej, organizowanej przez koła rządzące USA. Ileż to już razy usiłuje się zastosować takie oszustwo, ażeby wzmocnić własną sytuację i kontynuować swoją linię agresywnej polityki!

Ale ta „totalna dyplomacja" wykazała już swe całkowite bankructwo.

Nawet w Stanach Zjednoczonych ta „teoria siły" nie cieszy się już dawną uwagą. **I jeśli obecnie składa się propozycję naszpikowaną frazesami o pokoju — to dzieje się tak jedynie pod naciskiem potężnego ruchu mas ludowych, które żądają pokoju i które złożyły już przeszło pół miliarda podpisów pod nowym apelem o konieczności zawarcia paktu pokoju.** W szerokich kołach społeczeństwa USA rozlegają się coraz częściej i donośniej głosy niezadowolenia z polityki „sytuacji siły", coraz częściej słychać tam oświadczenia w rodzaju tego, że jeżeli Ameryka będzie uparcie odmawiała prowadzenia rokowań i będzie nalegała jedynie na jeszcze bardziej szalone tempo nowych zbrojeń — będzie to miało zgubne następstwa zarówno dla Stanów Zjednoczonych, jak i dla ich sojuszników.

Podstawą całej polityki zagranicznej USA jest przygotowanie nowej wojny światowej w celu zdobycia przez monopole amerykańskie panowania nad światem oraz wyciągnięcia z wojny olbrzymich zysków. Dlatego też **polityka zagraniczna USA zmierza nie do rozwoju i zacieśnienia przyjaznych stosunków z innymi krajami oraz współpracy międzynarodowej, lecz do podporządkowania sobie innych krajów drogą ujarzmienia ekonomicznego lub przemocy militarnej.**

Stany Zjednoczone — główny organizator przekształcenia Niemiec Zachodnich i Japonii w bazę wypadową dla nowej wojny

W ostatnich czasach Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja czynią nowe wysiłki w kierunku rozszerzenia spisku przeciwko pokojowi, wciągnięcia do przygotowania nowej wojny Niemiec Zachodnich, Włoch, Turcji, Grecji.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że Stany Zjednoczone są głównym organizatorem i inspiratorem takich poczynań jak „plan Plevena" i „plan Schumana", **których wspólnym celem jest odbudowa militaryzmu niemieckiego i potencjału wojenno-przemysłowego Niemiec Zachodnich oraz wykorzystanie niemieckiej armii regularnej i ekonomiki dla celów agresji.** Dlatego też Stany Zjednoczone oraz idące za nimi posłusznie Anglia i Francja zerwały konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu w sprawie Niemiec.

Po zerwaniu paryskiej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych, Acheson i jego wspólnicy urządzili we wrześniu swoją konferencję w Waszyngtonie i odbyli następnie sesję rady sojuszu północno-atlantyckiego w Ottawie, **aby usankcjonować remilitaryzację Niemiec Zachodnich i pójść dalej tą drogą, drogą przekształcania Niemiec Zachodnich w bazę wypadową dla napaści na sąsiadów.**

Podobnie, jak w okresie, który poprzedzał drugą wojnę światową, złoto amerykańskie od kilku już lat po zakończeniu tej wojny płynie znów szerokim strumieniem do niemieckiego przemysłu wojennego, aby oddać ten przemysł w służbę monopolistów amerykańskich, pożądających coraz to nowych zysków, chociażby za cenę wielkich nieszczęść i ofiar całej ludzkości.

O tym, do czego dąży i do czego zmierza polityka Stanów Zjednoczonych wobec Japonii, wnioskować możemy bez zbędnych słów z odegranej w San Francisco farsy podpisania tzw. traktatu pokojowego z Japonią. **Traktat ten jest całkowicie sprzeczny z zasadami, na których powinien się opierać traktat rzeczywiście pokojowy, taki traktat, który by mógł zapewnić pokój na Dalekim Wschodzie i zabezpieczyć przed powtórzeniem się agresji japońskiej.**

Tzw. traktat pokojowy z Japonią nie da się pogodzić z interesami miłujących pokój narodów i z interesami samego narodu japońskiego. Narzuciwszy Japonii zobowiązanie przystąpienia do ugrupowania wojskowego, skierowanego swym ostrzem przeciwko sąsiadującym z Japonią państwom, a przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Chińskiej Republice Ludowej — **traktat ten skazuje naród japoński na smutny los mięsa armatniego w nowej wojnie, jaką przygotowuje agresywny blok atlantycki. Jest to w stosunkach międzynarodowych krok niebezpieczny, podważający sprawę pokoju i bezpieczeństwa narodów na Dalekim Wschodzie.**

Traktat z San Francisco nie jest traktatem pokoju, lecz traktatem przygotowania nowej wojny na Dalekim Wschodzie. Traktat ten nie może służyć i nie będzie służył sprawie pokoju. **Odrzucony przez Związek Radziecki jak również przez Chińską Republikę Ludową, Indie i Burmę — kraje najbardziej zainteresowane w pokojowym uregulowaniu problemu Japonii — pozostanie on na zawsze martwą literą.**

U podstaw obecnej polityki zagranicznej USA tkwi lęk przed możliwością pokojowego rozwoju stosunków międzynarodowych i zacieśnienia współpracy międzynarodowej.

W amerykańskich kołach „ludzi interesu" przyznaje się otwarcie, że panuje tam strach przed „niebezpieczeństwem pokoju".

Amerykańscy miliarderzy i milionerzy, rozpocząwszy agresywną wojnę w Korei, która przynosi im olbrzymie zyski, trzymają się kurczowo tego źródła dochodu i nie są skłonni do wypuszczenia ze swych rąk tej „złotej okazji" pomnożenia swoich milionów i miliardów. Przyjmują oni z trwogą każdą aluzję o możliwości rozejmu w Korei, robiąc wszystko, ażeby storpedować rokowania w Kaesongu, **mimo, iż naród amerykański, podobnie jak wszystkie miłujące pokój narody, gorąco pragnie i żąda zaprzestania wojny i przywrócenia pokoju na Dalekim Wschodzie.**

Oto dlaczego propozycja Związku Radzieckiego w sprawie zaprzestania ognia w Korei wywołała poważny alarm w kołach rządzących USA.

Czyż nie starczy wszystkich tych faktów, ażeby przekonać się, że kierunek amerykańskiej polityki zagranicznej jest rzeczywiście agresywny, że jej celem nie jest utrzymanie pokoju, lecz rozpętywanie nowej wojny światowej — bez względu na nowe potoki krwi i nieszczęścia, jakie kosztowałoby to ludzkość!

Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego jest polityką utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami, polityką popieraną przez miliony prostych ludzi

Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego — to polityka pokoju (długotrwałe oklaski). Związek Radziecki walczy nieustannie przeciwko groźbie wojny, o pokój, o umocnienie przyjaznych stosunków pomiędzy krajami, o ścisłą współpracę międzynarodową, opartą na wzajemnym poszanowaniu niezawisłości narodów i suwerennej równości państw.

Kiedy przed niespełna 20 laty wznowiły się stosunki dyplomatyczne między ZSRR a USA, **J. W. Stalin** nazwał to aktem ogromnie doniosłym: **„Politycznie — powiedział J. W. Stalin — dlatego, że zwiększa to szanse zachowania pokoju; ekonomicznie — dlatego, że odcina elementy poboczne i daje naszym krajom możność omówienia interesujących nas zagadnień na gruncie rzeczowym a wreszcie toruje to drogę do wzajemnej współpracy".**

W tych słowach wodza narodu radzieckiego znalazły wyraz najważniejsze zasady radzieckiej polityki zagranicznej prowadzonej przez nasz rząd w stosunku do wszystkich krajów. Związek Radziecki przestrzega niezmiennie tych zasad, określających cały kierunek, każdy krok państwa radzieckiego w sprawach międzynarodowych.

Realizując swoją politykę pokojową Związek Radziecki **wykorzystuje wszystkie swe zasoby** nie dla pomnożenia swych sił zbrojnych ani dla wyścigu zbrojeń, nie dla rozwijania przemysłu wojennego i organizowania baz wojskowych na terytoriach obcych, lecz **dla rozwijania całą parą przemysłu cywilnego i dla dalszego rozwoju całej gospodarki narodowej.**

Sukcesy w dziedzinie odbudowy i rozwoju ekonomiki powojennej pozwoliły Związkowi Radzieckiemu przejść do urzeczywistnienia wspaniałego zadania — zadania szerokiego kompleksowego wykorzystania rzek Wołgi, Donu, Dniepru, Amu-Darii na energetyczne, rolnicze, transportowe i inne potrzeby gospodarki narodowej. Znane są szeroko wielkie budowle, do których przystąpił już Związek Radziecki — elektrownie wodne Kujbyszewska, Stalingradzka i inne, kanały — Główny Turkmeński, Południowo - Ukraiński i inne. Nowe elektrownie wodne dawać będą co roku 22 miliardy kilowatogodzin taniej energii elektrycznej, co — jak podkreślił w swoim referacie zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Ł. **Beria — równa się całej rocznej produkcji energii elektrycznej we Włoszech. W Związku Radzieckim cały naród zajęty jest pracą twórczą, kierując wszystkie swe wysiłki ku dalszemu rozwojowi gospodarki narodowej, osiągając coraz to nowe sukcesy w dziedzinie dalszego rozwoju kultury, techniki, nauki i sztuki.**

W swych zewnętrznych stosunkach politycznych z innymi krajami Związek Radziecki jest za przyjazną współpracą, przeciwko wszelkiej dyskryminacji, przeciwko wszelkim sztucznym barierom, przeszkadzającym swobodnym kontaktom narodu radzieckiego z innymi narodami, jest za przyjaźnią narodów.

W ciągu wszystkich lat działalności Zgromadzenia Ogólnego Związek Radziecki domaga się rok rocznie podjęcia kroków, zmierzających do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa między narodami.

W świetle tych faktów jasne musi być dla każdego, czego warta jest wrzawa wszczęta w USA i w niektórych innych państwach należących do bloku atlantyckiego, w związku z próbą bomby atomowej w Związku Radzieckim.

Szczególnie silnie hałasują różni działacze z kół rządzących USA, którzy nie ukrywają swych planów zastosowania bomby atomowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Oni to wszczynają największą wrzawę, rozsiewając oszczercze pogłoski, że Związek Radziecki jest rzekomo przeciwny kontroli międzynarodowej nad wykonaniem uchwały o zakazie broni atomowej, a Stany Zjednoczone są rzekomo za taką kontrolą. W istocie rzeczy sprawy mają się akurat odwrotnie. **Właśnie Związek Radziecki przez cały czas domagał się i domaga się obecnie ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej nad tym, by wszystkie bez wyjątku państwa przestrzegały zakazu produkcji i używania broni atomowej, podczas gdy Stany Zjednoczone zawsze sprzeciwiały się i obecnie sprzeciwiają się nadal ustanowieniu takiej kontroli.** Będąc zwolennikami broni atomowej, koła rządzące USA nie chcą ani bezwzględnego zakazu produkcji broni atomowej ani rzeczywistej, skutecznej kontroli międzynarodowej. **W rzeczywistości chcą one** — jak powiedział — **J. W. Stalin** w odpowiedzi korespondentowi „Prawdy" w sprawie broni atomowej — **usankcjonować prawo podżegaczy wojennych do unicestwiania za pomocą broni atomowej dziesiątków i setek tysięcy spokojnej ludności.**

Na IV i V sesji Zgromadzenia Ogólnego Związek Radziecki złożył propozycję o zawarciu między Stanami Zjednoczonymi, Anglią, Chinami, Francją i ZSRR paktu w sprawie utrwalenia pokoju. **Przeszło pół miliarda ludzi na całej kuli ziemskiej poparło gorąco tę propozycję.** Również dzisiaj żądają oni stanowczo urzeczywistnienia tej propozycji budzącej wielką nadzieję na usunięcie groźby nowej wojny i na utrwalenie pokoju.

Trumanowski plan „ograniczenia zbrojeń" — próba oszukania narodów

W chwili obecnej konieczne są szczególnie energiczne wysiłki, aby wyprowadzić świat z tej niebezpiecznej sytuacji, w jaką wciągają go zbrodnicze knowania podżegaczy do nowej wojny światowej.

W obliczu sytuacji, jaka wytworzyła się w stosunkach międzynarodowych, czołowi działacze agresywnego bloku atlantyckiego byli zmuszeni wysunąć swój plan zmniejszenia niebezpieczeństwa wojny i utrwalenia bezpieczeństwa wszystkich narodów. Planowi temu poświęcona jest wspomniana już przeze mnie tzw. trzystronna deklaracja USA, Francji i Anglii, jak również wczorajsze przemówienie radiowe pana Trumana i dzisiejsze przemówienie z tej trybuny pana Achesona. **Pomimo głośnej reklamy, jaka poprzedziła te trzy wystąpienia, można nieomylnie stwierdzić, że góra urodziła mysz** (śmiech na sali), **tak znikome i jawnie fałszywe są propozycje płynące z obozu atlantyckiego.**

W rzeczy samej, cóż się nam proponuje jako rzekomo najradykalniejszy środek usunięcia groźby nowej wojny i utrwalenia pokoju? Proponuje nam się, jak wynika z przemówienia pana Trumana, abyśmy zajęli się sporządzeniem spisu sił zbrojnych i uzbrojenia pod kierownictwem nowej połączonej komisji zbrojeń klasycznych i energii atomowej. **Zapomina się jednak, że narodom nie jest potrzebny spis broni, nie jest potrzebna inwentaryzacja uzbrojenia, ani opis i rejestracja wyprodukowanych bomb atomowych,** co proponują nam obecnie panowie Truman i Acheson oraz trzystronna deklaracja, przedstawiając to jako najnowszy plan utrwalenia pokoju.

Narodom potrzebna jest rzeczywista, prawdziwa, istotna redukcja zbrojeń i sił zbrojnych, bezwzględny zakaz produkowania bomb atomowych i rozciągnięcie ścisłej, naprawdę międzynarodowej kontroli nad tym zakazem. Ale do tego właśnie nie chcą dopuścić główni działacze bloku atlantyckiego ze Stanami Zjednoczonymi na czele.

W roku 1948 proponowano nam zająć się zbieraniem informacji o siłach zbrojnych i zbrojeniach, obecnie proponuje się nam zająć się spisaniem wszystkich sił zbrojnych i zbrojeń oraz inspekcją nad przebiegiem tej inwentaryzacji. Na podstawie wyników spisu proponuje nam się określić, jaka broń i jakie siły zbrojne ma i mieć będzie w przyszłości każdy kraj. Co się tyczy przy tym takiej broni jak bomba atomowa, to pod tym względem nadal reklamuje się osławiony plan Achesona — Barucha — Lilienthala. **Całkowitą bezpodstawność tego planu niejednokrotnie zdemaskowali już ci, którzy rzeczywiście dążą do zakazu broni atomowej i do rozciągnięcia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu.** Ani Truman, ani Acheson, ani autorzy tzw. trzystronnej deklaracji **nie chcą nawet palcem poruszyć, aby zakazać produkcji bomb atomowych.** Co więcej, prezydent amerykański i jego minister spraw zagranicznych w dalszym ciągu obstają przy tym, że najwłaściwszym planem kontroli nad wykorzystaniem energii atomowej jest plan Achesona — Barucha — Lilienthala, **który jest jawnym naigrywaniem się z kontroli międzynarodowej oraz środkiem usankcjonowania produkcji broni atomowej.** Twierdzą oni, że będą „obstawać przy tym", **zapominając, że jest to zupełnie niewłaściwe określenie w stosunku do Związku Radzieckiego.**

Jeśli rzeczywiście chodzi o utrwalenie pokoju, to każdy szczery plan redukcji zbrojeń i sił zbrojnych powinien był wypływać z równie szczerego dążenia do niezwłocznego położenia kresu wojnie w Korei i w tym kierunku powinny były być podjęte odpowiednie kroki. Tymczasem Stany Zjednoczone nie chcą podejmować żadnych kroków w celu zakończenia wojny w Korei, albowiem nie życzą sobie tego miliarderzy i milionerzy amerykańscy, którzy zarabiają fantastyczne sumy na tej wojnie, na histerii wojennej, na wyścigu zbrojeń. Pan Acheson uznał za możliwe powtórzyć nikczemne oszczerstwo o pogwałceniu praw człowieka w obszernym, jak się wyraził, rejonie świata, powołując się przy tym na Węgry i Czechosłowację. Nie będę zatrzymywał się specjalnie na tej sprawie, albowiem oszczerstwa na ten temat, pochodzące z obozu Achesona, zostały już niejednokrotnie całkowicie obalone.

Mówi Pan, panie Acheson, o pogwałceniu praw człowieka w innych krajach. Ale ja chcę również powiedzieć o tym, co dzisiaj przeczytałem w wieczornej gazecie francuskiej, o oburzającej zbrodni, która dokonana została w tych dniach na Florydzie, kiedy to dwaj Murzyni — Samuel Shephard i Walter Irvin — oskarżeni przez sąd amerykański o rzekome zgwałcenie białej kobiety — zostali uniewinnieni i zwolnieni od kary przez amerykański Sąd Najwyższy, ponieważ w czasie rozprawy przeciwko tym nieszczęśliwym Murzynom dopuszczono się w zbyt wielu wypadkach naruszenia przepisów prawnych. Po uniewinnieniu ich przez sąd amerykański, szeryf miasta Eustis na Florydzie zastrzelił w miejscu publicznym tych Murzynów, trzeciego zaś Murzyna zastrzelił policjant w obecności szeryfa.

Jednocześnie rasiści spalili kilka domów w mieście Eustis, gdzie rozegrała się ta tragedia. Wywołało to takie oburzenie w społeczeństwie amerykańskim, że przewodniczący związku zawodowego robotników przemysłu samochodowego Walter Reuther, jak donosi prasa, zmuszony był oświadczyć na kongresie CIO w Nowym Jorku „Wiemy, że w wielu stanach trybunały sądzą według dwóch różnych miarek: jednej — dla czarnych i drugiej — dla białych". **Nie jest to fakt odosobniony. Jest to ilustracja dość typowa tego, czym są prawa człowieka w Ameryce, amerykański styl życia, który tak zdecydowanie odrzucamy.**

Wszyscy ludzie pragnący pokoju poprą propozycje ZSRR

W zakończeniu swego przemówienia min. Wyszyński oświadczył: Z polecenia rządu radzieckiego delegacja ZSRR wnosi propozycje, które według jej głębokiego przekonania, są ważnym środkiem prowadzącym do osiągnięcia celu, o jakim marzą, w imię którego żyją i pracują miliony ludzi na całym świecie. Delegacja radziecka jest przekonana, że walka o pokój zakończy się pełnym zwycięstwem pokoju.

„**Pokój** — jak powiedział szef rządu radzieckiego **Stalin — będzie zachowany i utrwalony, jeśli narody ujmą sprawę zachowania pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca".** (Oklaski).

Zgromadzenie Ogólne winno posłuchać głosu narodów i spełnić swój obowiązek w tym wielkim i szlachetnym dziele.

Delegacja radziecka z polecenia rządu ZSRR, w celu utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów oraz usunięcia groźby wojny, wnosi na rozpatrzenie Zgromadzenia Ogólnego następujące propozycje.

„O środkach zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz o środkach utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

1) Zgromadzenie ogólne stwierdza, że udział w agresywnym bloku atlantyckim, jak również tworzenie przez niektóre państwa, przede wszystkim Stany Zjednoczone, wojskowych baz lądowych, morskich i powietrznych na obcym terytorium — **nie daje się pogodzić z członkostwem w Organizacji Narodów Zjednoczonych.**

2) Zgromadzenie Ogólne uznaje za konieczne, aby:

a) kraje uczestniczące w działaniach wojennych w Korei niezwłocznie zaprzestały działań wojennych, zawarły rozejm i wycofały w terminie dziesięciodniowym swe wojska poza 38 równoleżnik;

b) wszystkie wojska obce, jak również cudzoziemskie oddziały ochotnicze zostały w terminie trzymiesięcznym wycofane z Korei.

3) **Zgromadzenie Ogólne wzywa rządy wszystkich państw, zarówno członków Organizacji Narodów Zjednoczonych jak i nienależących w chwili obecnej do Organizacji Narodów Zjednoczonych, aby rozpatrzyły na światowej konferencji sprawę istotnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń oraz praktycznych kroków zmierzających do zakazu broni atomowej i rozciągnięcia kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu.**

Zalecić zwołanie wspomnianej wyżej konferencji światowej w jak najkrótszym terminie, a w każdym razie **nie później niż 1 czerwca 1952 roku.**

4) Zgromadzenie Ogólne wzywa Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Francję, Chiny oraz Związek Radziecki **do zawarcia Paktu Pokoju i zjednoczenia swych wysiłków dla osiągnięcia tego wielkiego i szczytnego celu.**

Zgromadzenie Ogólne wzywa również wszystkie miłujące pokój państwa, aby przyłączyły się do Paktu Pokoju."

Rząd radziecki uważa, że przyjęcie tych propozycji, których część delegacja radziecka wnosiła już poprzednio na rozpatrzenie Zgromadzenia Ogólnego, miałoby duże znaczenie dla utrzymania pokoju na całym świecie.

Delegacja radziecka wyraża nadzieję, że propozycje te spotkają się z poparciem wszystkich państw dążących do pokoju, wszystkich miłujących pokój narodów. (Długotrwałe oklaski).

Pod sztandarami ŚFMD — naprzód do walki o pokój o lepszą przyszłość młodzieży

Dnia 10 listopada na całym świecie — w Moskwie i Paryżu, w Warszawie i Kalkucie — postępowa młodzież obchodzi Międzynarodowy Dzień Młodzieży.

Sześć lat temu powstała organizacja, jednocząca całą demokratyczną młodzież świata — Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej.

ŚFMD walczy o pokój i demokrację. I dlatego przeciwko ŚFMD skierowane są wściekłe ataki zaciętych wrogów pokoju i postępu — imperialistów i ich sługusów. Próby rozbicia jedności ŚFMD, podejmowane wielokrotnie przez najmitów dolara, próby zdławienia jej działalności przez faszystowskie zakazy i wydalenie z siedziby w Paryżu, załamały się sromotnie.

A młodzież krajów kapitalistycznych, których rządy całkowicie zaprzedały się amerykańskiemu imperializmowi, nie daje się zastraszyć terrorem i nieprzerwanie toczy walkę pod sztandarami swojej organizacji — ŚFMD.

W Grecji i Jugosławii, w Argentynie i Brazylii, we Francji i we Włoszech, pomimo terroru walka trwa. Młodzi bojownicy zjednoczeni pod hasłami obrony pokoju i demokracji walczą i walkę swoją nieustannie rozwijają.

ŚFMD z walki tej wychodzi coraz silniejsza liczebnie i coraz bardziej zwarta i zahartowana.

Młodzi robotnicy, chłopi i inteligenci, zjednoczeni w ŚFMD, tworzą silny oddział wielkiej armii pokoju. W ich walce przyświeca im przykład leninowskiego Komsomołu, przykład młodzieży radzieckiej, budującej wraz z całym narodem radzieckim komunizm.

Młodzież skupiona w szeregach ŚFMD wie, że chociaż walka jest ciężka, zwycięstwo będzie jej udziałem, gdyż na czele jej kroczy bohaterski Komsomoł, młodzież kraju będącego ostoją pokoju, kroczy młodzież krajów demokracji ludowej.

W szóstą rocznicę powstania ŚFMD

10 listopada br. mija szósta rocznica powstania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Mija 6 lat od chwili, kiedy w 1945 roku na Międzynarodowej Konferencji Demokratycznej Młodzieży Świata w Londynie młodzi ludzie z różnych krajów zjednoczyli się w jedną, międzynarodową organizację, walczącą o pokój, o prawa dla młodzieży. Zjednoczyli się w organizację, która postawiła sobie za cel umacnianie więzi przyjaźni między narodami świata.

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej wita 6-tą rocznicę swego powstania wielkimi osiągnięciami na wszystkich odcinkach swej działalności. Wita takimi wspaniałymi osiągnięciami, jak **Światowy Festiwal Młodzieży w Pradze i w Budapeszcie, jak III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, jak Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej w Warszawie, jak Konferencja Młodzieży Azji w Kalkucie, jak Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Krajów Ameryki Łacińskiej w Meksyku, jak 21 lutego — Międzynarodowy Dzień Walki z uciskiem kolonialnym.**

Dzięki zdecydowanej i nieugiętej walce, jaką toczy ŚFMD w obronie praw młodzieży, nasza organizacja zdobyła w ciągu minionego okresu uznanie i poparcie całej postępowej młodzieży świata.

Żadne intrygi, żadne próby dywersji i sabotażu ze strony wrogów pokoju i wrogów młodzieży nie zdołały rozbić jedności naszej organizacji, której liczebność wzrosła z 30 milionów młodzieży z 63 krajów w 1945 r. — do **72 milionów młodzieży z 84 krajów świata w 1951 roku.**

Wspaniały przebieg III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, na który przybyło obok 2 milionów młodzieży niemieckiej — 26 tys. młodych robotników, studentów, chłopów, sportowców i artystów o różnych przekonaniach politycznych i religijnych, z 104-ch krajów świata — był nie tylko największą i najbardziej imponującą imprezą młodzieżową, jaka kiedykolwiek miała miejsce, ale był równocześnie potężną manifestacją młodych bojowników o pokój przeciwko imperializmowi.

Wezwanie uczestników Berlińskiego Zlotu do wzmożenia walki o pokój i przyjaźń między narodami odbiło się szerokim echem we wszystkich zakątkach świata, napełniło serca milionów młodych bojowników o pokój nową otuchą i energią.

Od Toronto aż do Moskwy, od Pekinu do Buenos Aires, wszędzie odbywają się wiece i konferencje pozlotowe, „tygodnie pokoju" i terenowe zloty młodych bojowników o pokój. W prasie ukazują się artykuły, omawiające Zlot, nadawane są audycje radiowe, wyświetlane filmy, urządzane wystawy, a uczestnicy Zlotu Berlińskiego popularyzują jego osiągnięcia.

Frances Daimon

Wiceprzewodnicząca ŚFMD — USA

Rezultatem kampanii pozlotowej jest to, że młodzież świata jeszcze bardziej wzmogła kampanię na rzecz pokoju wśród najszerszych mas społeczeństwa, że zbiera ona nowe miliony podpisów pod Apelem o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Miliony młodych ludzi przystępują do aktywnej walki o pokój. Wciąż więcej i więcej młodzieży dostrzega wielkie niebezpieczeństwo, jakie jej zagraża ze strony imperialistów amerykańskich i angielskich, którzy odrzucając pokojowe propozycje Związku Radzieckiego, usiłują zastraszyć ludzkość bombą atomową.

Trzeci Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie zdemaskował kłamstwa, którymi imperialiści chcieli przykryć swą napastniczą politykę podbojów i wojny. Zlot Berliński zapoczątkował nowy rozmach w walce o trwały pokój, przyczynił się do wzmożenia kampanii o Pakt Pokoju, przeciwko użyciu broni atomowej. I tak np. młodzi londyńczycy, po zapoznaniu się z osiągnięciami Zlotu Berlińskiego, postanowili z okazji 6-ej rocznicy ŚFMD do 10 listopada br. zebrać 50 tys. nowych podpisów pod Paktem Pokoju.

W obliczu przygotowań imperialistów do nowej wojny walka młodzieży o jej podstawowe prawa przybiera na sile. Jest to również osiągnięciem ŚFMD, która wezwała młodzież świata do wzmożenia wysiłków, w walce o obronę swych praw do życia.

Apel ŚFMD w sprawie zwołania **Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży podjęli już młodzi robotnicy Austrii, Włoch oraz wielu innych krajów kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych.**

W celu spopularyzowania tej akcji w dniu 10 listopada zostaną zwołane w wielu krajach krajowe i terenowe konferencje, powstaną komitety przygotowawcze.

Oczywiście, że wspaniałe osiągnięcia ŚFMD, jedność młodzieży w walce o pokój i lepszą przyszłość, a szczególnie III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie — wywołały wściekłość i nowe represje ze strony podżegaczy wojennych.

Bezsilny, aby zapobiec Zlotowi, służalczy rząd De Gasperiego we Włoszech odebrał paszport przewodniczącemu ŚFMD Enrico Berlinguerowi, uważając, że zdoła tym sparaliżować przyszłą pracę ŚFMD.

Ale ten akt bezprawia wywołał nową falę protestów wśród młodzieży całego świata, która domaga się zwrócenia Berlinguerowi jego paszportu.

10 listopada w obronie działalności ŚFMD jeszcze raz brzmi potężny głos milionów młodzieży we wszystkich krajach świata.

Dzień 10 listopada to jeszcze jeden cios w podżegaczy wojennych, jeszcze jedno zwycięstwo jedności i walki demokratycznej młodzieży świata, która zjednoczona pod sztandarami ŚFMD walczy o pokój i demokrację, o lepszą przyszłość młodzieży.

Chleba — pracy — pokoju

Przed Międzynarodową Konferencją w Obronie Praw Młodzieży

Nad Mediolanem świt. Szary półmrok skrył się do bram odrapanych kamienic robotniczego przedmieścia. Na ulicy nie ma nikogo. Nagle jakaś postać odrywa się od narożnika, biegnie na drugą stronę jezdni. Człowiek zbliża się do długiego, białego muru. Zaplamiony, robotniczy kombinezon, spod nasuniętej na młodą twarz czapki wymykają się niesforne, czarne włosy. W ręku pogięta blaszanka z farbą. W drugiej — pędzel. Szybko, szybko — człowiek kreśli na murze koślawe litery: **PANE — LAVORE — PACE! — CHLEBA — PRACY — POKOJU!** Ostatnie pociągnięcie pędzla rozlewa się czarnym zaciekiem na ścianie. Gotowe! Chłopak z dumą patrzy na swoje dzieło. Nagle przejmujący gwizdek targnął powietrzem. Tupot podkutych buciorów po bruku. Błyskawiczna myśl — policja — uciekać! Ale jest zapóźno. Wściekły cios pałki spada na plecy uciekającego. Potem drugi, dziesiąty. Chłopak osunął się na kolana. Asfalt ulicy splamiła krew...

*

Kilka dni temu, w czasie dyskusji, jaka toczyła się we włoskim parlamencie nad polityką wewnętrzną rządu de Gasperiego, tow. **Secchia** zastępca sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch, ujawnił fakty straszliwego terroru neofaszystowskiej policji Scelby, która **w ciągu półtora roku zamordowała 60 robotników, a prawie 3 i pół tysiąca raniła.** Wielu, bardzo wielu z nich, to młodzi bojownicy o pokój, bohatersko walczący z tymi wszystkimi, którzy za amerykańskie dolary hurtowo i detalicznie zaprzedają Włochy władcom zza Oceanu.

Ponure, beznadziejne jest życie młodych dziewcząt i chłopców w krajach, gdzie rządzi pieniądz, pałka policyjna i karabin. Młodzież pracująca za swoją ciężką pracę otrzymuje znacznie niższą płacę niż starzy robotnicy, których zarobki są również głodowe. Panoszy się samowola pracodawców, którzy narzucają młodzieży niewolnicze wprost warunki zatrudnienia. I tak np. na Cyprze „rozkwitającym" od lat pod „bacznym okiem" angielskich kolonizatorów, **młodzi zmuszeni są do pracy przez 10 — 12 godzin na dobę.** Władze wydały zakaz działalności młodzieżowych sekcji związków zawodowych.

Ci trzej dżentelmeni na zdjęciu, to londyńscy policjanci podczas „akcji" przeciwko młodym Brytyjczykom domagającym się zaprzestania krwawej wojny w Korei.

Na ulicach wszystkich miast zachodnio-europejskich, jęczących pod jarzmem „pomocy" amerykańskiej powszechny jest widok młodych ludzi, przygarbionych i wynędzniałych, którzy z desperacją w oczach wyciągają do przechodniów rękę.

To bezrobocie — ponury owoc władzy kapitału. Czy jedyny? Krzyczące, kolorowe afisze biur werbunkowych w New Jorku i Chicago roztaczają przed bezrobotnym chłopcem amerykańskim „wspaniałe perspektywy", które staną się rzeczywistością natychmiast gdy tylko zechce wyjechać do Korei. Żołd w „prawdziwych amerykańskich dolarach" piękny mundur, cocacola, guma do żucia i... śmierć w kraju oddalonym o tysiące kilometrów od ojczyzny młodego amerykańskiego chłopca, kraju, którego mieszkańcy nigdy nie uczynili mu nic złego — oto co przeznaczyli dla niego dolarowi władcy USA. Ci sami władcy, którzy w roku bieżącym **zmusili uniwersytety w USA do zmniejszenia „na skutek trudności finansowych" (czytaj: szaleńczych zbrojeń) liczby studentów o ćwierć miliona,** z których łaski tysiące młodych lekarzy, inżynierów, nauczycieli nie może znaleźć pracy, z których łask, setki młodych chłopców i dziewcząt jęczy w więzieniach za „anty-amerykańską" walkę o pokój i wolność.

Ale ani więzienia, ani pałki policyjne i karabiny maszynowe made in USA, dostarczane wiernym sługom dolara w Belgradzie i Madrycie, Londynie i Tokio, Paryżu i Bonn nie są w stanie zgasić niezwyciężonego płomienia walki z przemocą i wyzyskiem, walki, w której pierwszych szeregach stoi młodzież świata.

Potężny głos milionów, który w sierpniu bieżącego roku rozległ się z Berlina, obiegł cały świat, ustokrotnił siły i zapał bojowy młodego pokolenia we wszystkich krajach i na wszystkich kontynentach, dobitnie wykazał moc jedności i braterstwo młodzieży wszystkich ras, narodów i wyznań, która wspólnie walczy o pokój, wolność i chleb.

W kilka tygodni potem, 4 października w tym samym Berlinie ale w zachodniej jego części, młodzież jeszcze raz dała dowód swej niezłomnej woli przeciwstawienia się siłom agresji i wojny. **Dziesięć tysięcy młodych Niemców demonstrowało przeciw polityce marionetek dolara przeciw Adenauerowi i jego krwawym planom przygotowywanym na rozkaz „opiekunów" zza Atlantyku.**

*

Na piersi wielu młodych chłopców i dziewcząt różnych krajów i ras, błyszczą, z najwyższą dumą noszone, **Odznaki Bojowników o Pokój.**

Młodzież świata potrafi słowa o obronie pokoju między narodami przekuć w porywający czyn. Mówi o tym bohaterska walka tysięcy młodych żołnierzy Koreańskiej Armii Ludowej, którzy oddają życie za wolność swego narodu w walce przeciwko agresji imperializmu amerykańskiego, mówi o tym walka tysięcy młodych patriotów greckich, jugosłowiańskich i hiszpańskich, z bojowym entuzjazmem zmagających się z krwawymi katami swych narodów, mówi o tym odmowa pójścia do wojska 75 procent powołanych do armii młodych Koreańczyków z południowej części kraju, który mimo terroru nie dali się zmusić do skierowania broni w piersi swych braci.

Gwarancją zwycięstwa, ustokrotnieniem sił młodzieży całego świata, złączonej w walce o swoje prawa, o wolność i pokój, jest jej niezachwiana niczym jedność.

Potężnym wyrazem tej jedności stanie się **Międzynarodowa Konferencja w Obronie Praw Młodzieży**, która zbierze się w kwietniu roku 1952. Zadania, jakie przed nią staną, mają bardzo doniosłą wagę. Spotkają się na niej delegaci ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej. Francuz uściśnie po bratersku młodego Vietnamczyka, Chińczyk przekaże bojowe pozdrowienia przedstawicielom bohaterskiej młodzieży radzieckiej. Konferencja umożliwi wzajemne zapoznanie się z osiągnięciami i metodami walki w obronie praw młodzieży, przyczyni się do wzmożenia zmagań o zapewnienie młodym chłopcom i dziewczętom z krajów kapitalistycznych prawa do pracy i nauki. Konferencja stanie się potężną manifestacją młodego pokolenia przeciw zaostrzającemu się uciskowi i krwawemu terrorowi światowego imperializmu, którego najczęstszą ofiarą pada młodzież.

Delegaci z Kraju Rad, młodzi przedstawiciele krajów demokracji ludowej, które w twardej walce budują piękną socjalistyczną przyszłość opowiedzą towarzyszom z USA i Meksyku, Francji i Anglii o swych wspaniałych osiągnięciach, o swym radosnym, twórczym życiu, które możliwe jest tylko w warunkach władzy ludowej, wskażą im drogę zwycięstwa.

Naczelne zadanie Konferencji — to walka z niebezpieczeństwem, jakie zagraża dziś ze strony ludobójczego imperializmu całej ludzkości, niebezpieczeństwem, które szczególnie bezpośrednio zagraża młodemu pokoleniu — z niebezpieczeństwem imperialistycznej agresji.

I dlatego przygotowania do Konferencji, które ożywiają dziś pracę młodzieży świata, przebiegają pod hasłem bardziej niż kiedykolwiek aktualnym, hasłem, które stało się najpełniejszym wyrazem dążeń młodych chłopców i dziewcząt na całej kuli ziemskiej: **„Młodzieży łącz się w walce o trwały pokój!"**

T. ROSŁANOWSKI

Młodzież całego świata łączy jedna wspólna idea walki o pokój i lepszą przyszłość.

ONI WALCZĄ O POKÓJ

Dwa święta E. Simaka

Nad nowowybudowaną potężną tamą wznosi się transparent. Na czerwonym tle widnieją tylko trzy słowa:

— STALIN TO POKÓJ!

Codziennie słowa te mówią robotnikom wielką prawdę, że ich walka o ujarzmienie przyrody, że praca na wielkich stalinowskich budowlach komunizmu — to pierwsza linia frontu walki o pokój, że oni tworzą czołowy oddział najpotężniejszej armii na świecie — czołowy oddział wielomilionowej armii pokoju.

Eugeniusz Simak obchodził radosne święto — został milionerem. Jego koparka wybrała ze sztucznej kotliny 1 milion metrów sześciennych ziemi! Z dalekiego Chrom — Tau, z kopalń rudy chromowej przybył do Simaka jego nauczyciel A. P. Bojarincew. Pod jego bacznym okiem Eugeniusz po raz pierwszy ujął ster koparki. Pod jego kierunkiem z zapałem zaczął się uczyć nowego zawodu. Koparka „Uralec" przypominała Simakowi czołg, maszynę z którą zżył się podczas wojny. Simak był czołgistą, lecz, gdy faszyzm został rozbity przez Armię Radziecką, zatęsknił do pokojowej, twórczej pracy. Z taką samą pilnością i uwagą jak czołgiem — Eugeniusz począł kierować koparką.

Simak nie szczędził wysiłku w pracy i czasu na naukę w wolnych chwilach. Został przodownikiem pracy, był sekretarzem komitetu Komsomołu w kopalni i członkiem obwodowego komitetu Komsomołu.

Lecz młodzież radziecka nie poprzestaje na osiągniętych wynikach. Simak postanowił uczyć się. Wyjechał z Chrom-Tau. Tylko zamiast do szkoły w Leningradzie udał się nad Don, do pięknej stanicy Cymliańskiej.

I oto w 32-rocznicę Wielkiej Rewolucji — 7 listopada 1949 roku — koparka Eugeniusza Simaka — „Uralec — Nr 200", w miejscu, gdzie miało powstać nowe łożysko Donu wyrwała ze stepu pierwszą bryłę ziemi.

To było pierwsze święto, od którego dawny czołgista Simak, głęboko wgryzając się w oporny doński step swym codziennym, rozumnym wysiłkiem kroczył do drugiego święta — do dnia, w którym potężne ramię jego „Uralca" wyrzuciło milionowy metr sześcienny ziemi.

Spełniły się marzenia Eugeniusza Simaka — pracował dla wielkiej sprawy — dla pokoju.

w/g *B. Polewoja* z „Prawdy"
opr. L. T.

Eliza Branko Batista walczy o pokój

Działo się to 7 września 1950 roku.

Na głównym placu w Sao Paulo odbywała się defilada wojskowa.

Wysługujące się amerykańskim podżegaczom wojennym władze brazylijskie przerażone coraz silniejszą akcją bojowników o pokój postanowiły „podtrzymać ducha" wojennego przy pomocy parad wojskowych.

Ponuro maszerowali żołnierze przez ulice Sao Paulo. Mieszkańcy miasta spodełba spoglądali na uzbrojone szeregi.

Duch wojenny nie podnosił się. Przecież tysiące takich samych młodych ludzi, którzy niedawno maszerowali po ulicach Chicago, czy Londynu — znalazło już swoje groby na polach Korei. Kobiety i mężczyźni z nienawiścią patrzyli na amerykańskich „doradców wojskowych" — przyglądających się defiladzie z trybuny.

Nieoczekiwanie nad głowami zebranych rozwinął się plakat z napisem: — **„Nasi synowie — żołnierze nie pojadą na Koreę".**

Dźwięczny kobiecy głos przerwał ciszę — **„Żołnierze nie dajcie się wysłać na Koreę. Nie dopuścimy do zagłady naszych najbliższych!"**

Był to głos młodej brazylijskiej patriotki, robotnicy fabrycznej — Elizy Branko Batista.

Gorącymi słowami przemawiała Eliza do żołnierzy.

— **„Nie chcemy, aby powstała nowa armia sierot, nie chcemy rozbitych ognisk domowych i łez matczynych!"** — Eliza mówiła wszystko to, o czym myślały miliony Brazylijczyków.

Za swoje wystąpienie została wtrącona do więzienia. Posłuszny Departamentowi Stanu USA, sąd brazylijski skazał ją na 4 lata i 3 miesiące więzienia.

Lecz terror nie złamał bohaterskiej Brazylijki. Z centralnego więzienia w Sao Paulo przesłała list do kobiet brazylijskich, zwracając się z gorącym apelem, aby broniły pokoju, aby nie pozwoliły swoim synom i mężom ginąć w Korei, za interesy amerykańskich „królów świń i stali".

Do celi więziennej dotarły odpowiedzi na ten apel. Pisały kobiety z różnych miast Brazylii. Wszystkie pisały, że za jej przykładem — przykładem Elizy Branko Batista będą jeszcze usilniej walczyły przeciwko przygotowaniom do wojny, przeciwko wysyłaniu pzez Amerykanów wojsk brazylijskich na Koreę.

W całej Brazylii składano podpisy pod protestem przeciwko uwięzieniu Elizy. Zebrano tysiące podpisów. Naród walczył o wolność swej bohaterki.

Komunistyczna Partia Brazylii wystosowała do Elizy list, w którym m. in. czytamy: — Towarzyszko Elizo! — Dałaś przykład męstwa w walce. Komuniści szczycą się Twoim czynem. Dziś imię Twoje jest sztandarem walki wszystkich matek, które nie chcą, aby ich synowie stali się ofiarami wojny imperialistycznej. Dziś Twoje imię jest sztandarem wszystkich bojowników o pokój".

Siła woli narodu była tak wielka, że brazylijski Sąd Najwyższy musiał Elizę Branko uwolnić z więzienia znów stanęła Eliza Branko Batista na czele postępowej młodzieży brazylijskiej walczącej o pokój.

Nas nie zastraszą!...

Na wiosnę 1951 roku przyjechał do Włoch amerykański generał Eisenhower. Nad gmachem ambasady amerykańskiej w Rzymie patrioci włoscy zatknęli chorągiew z napisem. „Eisenhower precz z Włoch". Tegoż dnia w Bolonii, na wiecu przeciwko przyjazdowi Eisenhowera przemawiał Nello Adelmi. Policja nie dała mu skończyć przemówienia. Adelmi został aresztowany. Po trzech dniach został wypuszczony. Policja bała się potężnego głosu obrońców wolności, bojowników o pokój.

Nello Adelmi organizował młodzież do walki o pokój przeciwko agresywnemu paktowi atlantyckiemu, przeciwko wojnie. Pewnego dnia podczas wiecu Adelmi został porwany przez włoską żandarmerię i osadzony w więzieniu wojskowym. Przez Włochy przeszła fala protestów. W prowincji Emilia—rodzinnej prowincji Nello Adelmi — wybuchł strajk generalny.

Przerażone władze włoskie rozkazały jak najszybciej zainscenizować komedię sądową.

W sali i przed gmachem sądu zebrały się tłumy. Sędzia zdenerwowanym głosem zadaje pytania „oskarżonemu" którego twarz w celi więziennej pożółkła, lecz oczy nie straciły ognia walki:

— Imię?

— Nello Adelmi.

— Wiek?

— 24 lata.

— Zawód rodziców?

— Byli robotnikami, potem zostali bezrobotnymi.

— Proszę odpowiadać tylko na pytania, nie wdawać się w szczegóły — głos sędziego staje się jeszcze bardziej niepewny. — Wasz zawód?

— Sekretarz organizacji Federacji Komunistycznej Młodzieży Włoch w prowincji Emilia i członek KC tej Federacji.

— Czy karany sądownie?

— Tak. Podczas wojny piętnaście miesięcy siedziałem w faszystowskim więzieniu i obozie za udział w partyzantce. Wyzwoliło mnie zwycięskie natarcie Armii Radzieckiej.

— Zabraniam zajmować się propagandą komunistyczną!

Słowa sędziego gubią się w groźnych głosach wybuchających na sali i za oknami. Sędzia pragnie skończyć tę sprawę jak najprędzej.

Szybko, łykając słowa, odczytuje akt oskarżenia: „... oskarża się za podżeganie młodzieży przeciwko rządowi..."

Rozprawa trwa krótko. Przerażeni sędziowie nie śmieli wydać ciężkiego wyroku. Nello Adelmi zostaje skazany na dziewięć miesięcy więzienia z zawieszeniem.

Na Zlocie Berlińskim Adelmi rozmawiając z korespondentem „Komsomolskiej Prawdy" powiedział **„Przykład młodzieży radzieckiej pomaga nam w walce. Jesteśmy pewni, że sprawa pokoju zwycięży dlatego, że wy jesteście z nami...".**

Opowiadając o walce przeciwko odradzającemu się przy pomocy amerykańskich dolarów faszyzmowi, przeciwko terrorowi władz włoskich próbujących zastraszyć komunistów i wszystkich obrońców pokoju, Adelmi dodał:

— **Lecz nas nie zastraszą.**

Wiem, że nie jesteśmy sami...

W fabryce aparatów elektrycznych w Berlin—Treptow pracuje **Helga Dammschneider** — 19-letnia przodownica pracy i członek FDJ.

Wieczorami, w chwilach wolnych od pracy często można było spotkać w świetlicy młodzieżowej trójkę dziewcząt, dyskutujących zawzięcie nad **„Młodą Gwardią"** Fadiejewa, **„Jak hartowała się stal"** Ostrowskiego i wielu innymi książkami radzieckimi, uczącymi odwagi, poświęcenia i umiłowania Ojczyzny.

— **Dzięki książce radzieckiej** — mówi Helga — **stałam się przodownikiem pracy.**

Z inicjatywy Helgi, powstała w fabryce 22-osobowa brygada młodzieżowa, która dzięki kolektywnej pracy wszystkich członków brygady poczęła osiągać podwójne, a nawet potrójne wyniki w produkcji.

Dzień, w którym przodownica pracy i kierownik brygady młodzieżowej, Helga Dammschneider otrzymała z rąk ambasadora Polski Ludowej Jana **Izydorczyka** medal **„Zasłużonego racjonalizatora"** był dla niej wielkim przeżyciem.

Helga tak oto opowiada o tym wielkim dla niej dniu:

Pragnę złożyć obywatelowi Prezydentowi Polski Ludowej Bolesławowi BIERUTOWI moje gorące podziękowanie za tak zaszczytne i wysokie odznaczenie. Ambasador Jan **Izydorczyk** przy wręczaniu tego odznaczenia uścisnął mi mocno rękę i powiedział: **„Niech żyje Wolna Niemiecka Młodzież! Życzę Wam koleżanko wiele powodzenia w pracy".**

Wiem, że nie jesteśmy sami. Przyjaźń narodu niemieckiego z narodem polskim trwać będzie wiecznie! Będę o to walczyć wraz z dziesiątkami tysięcy moich towarzyszy Polaków po drugiej stronie Odry. Razem będziemy walczyć o pokój i wspólnymi siłami pokrzyżujemy plany podżegaczy do nowej wojny.

Kol. Helga Dammschneider przy swoim warsztacie pracy.

Młodzi bandyci

służyli amerykańskiemu imperializmowi

zdradzili naród – zdradzili Ojczyznę

W drugim dniu procesu członków gangsterskiej szajki terrorystyczno-rabunkowej, Zbigniewa Burmajstra i innych, Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie zakończył przesłuchanie licznych świadków po czym wysłuchał przemówień stron i ostatniego słowa oskarżonych.

Świadkowie: adwokat **St. Hartwig, L. Rakowska, dr A. Łaska Abramowicz, Klimasiński dr M. Tolpa, K. Gąsecki, dr H. Schoenman, H. Olsienkiewicz** i inni, rozpoznają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w ręku na ich mieszkania.

Zeznawały również m. in. 19-letnia uczennica **B. Harnicka** oraz wychowanki SS Nazaretanek w Warszawie, 16-letnia **Z. Matuszczak** i 17-letnia **I. Szustkiewicz** — które uczestniczyły w hulankach oskarżonych opryszków. Zeznają one że oskarżeni Burmajster i Wysocki zajeżdżali taksówką pod internat SS Nazaretanek przy ul. Czerniakowskiej, skąd je zabierali na „przejażdżki", do lokali tanecznych oraz do swoich mieszkań w Falenicy. Charakterystyczne jest, że, jak wynika z zeznań młodych uczennic, SS Nazaretanki nie zwróciły uwagi na ich tryb życia — mimo, że gangsterzy nie kryjąc się przyjeżdżali taksówkami pod internat.

Świadek prof. **J. Schönbrenner** rozpoznaje w osobach oskarżonych Wysockiego i Grochulskiego bandytów, którzy w październiku wdarłszy się podstępnie do jej mieszkania i grożąc bronią odczytali jej wyrok wydany przez rzekomą organizację podziemną, skazujący ją za napisanie „Historii Polski" na kontrybucję w wysokości 50.000 zł. Spotkawszy się z kategoryczną odmową wypłacenia żądanej sumy, zrabowali świadkowi w czasie plądrowania mieszkania 6.500 zł oraz grożąc bronią zmusili do wypisania 3 czeków na PKO. Opuszczając mieszkanie, bandyci grozili świadkowi śmiercią w razie powiadomienia władz bezpieczeństwa lub zastrzeżenia podpisanych czeków w PKO.

Z przemówienia prokuratora:

Po zamknięciu postępowania dowodowego, zabrał głos prokurator wojskowy mjr **Ligięza.**

Oskarżyciel publiczny charakteryzuje oskarżonych jako gangsterów i czcicieli gansteryzmu — zdegenerowanych wyrzutków, którzy winni spotkać się ze sprawiedliwą i surową karą za wszystkie swoje zbrodnie, za napady na spokojnych obywateli, rabowanie spółdzielni, zamachy na naukowców, planowanie zamachów na aktywistów i działaczy społecznych, terroryzowanie kobiet i starców planowanie zamachów na funkcjonariuszy MO i żołnierzy WP za zamach na ustrój Polski Ludowej.

Byli oni bardzo odważni wobec bezbronnych ludzi, przede wszystkim wobec kobiet i starców — mówi prokurator. Na wzór agentów gestapo, na wzór amerykańskich żołdaków na Korei grozili pistoletem kobietom, bili pistoletem starców. Ci sami rabusie zachowali się na rozprawie odrażająco tchórzliwie. Jeden zwalał winę na drugiego. Kiedy pytaliśmy oskarżonych skąd czerpali natchnienie do swych zbrodni, wskazywali na amerykański Ośrodek Informacyjny w Warszawie, na szczekaczki radiowe Głosu Ameryki BBC i inne.

Oskarżyciel publiczny omawia dalej antypolską i antypokojową rolę audycji Głosu Ameryki BBC i podobnych im rozgłośni, opłacanych przez amerykańskich podżegaczy wojennych próbujących szczuć przeciwko władzy ludowej w Polsce.

Prokurator przedstawia następnie środowisko, z którego wywodzą się oskarżeni — środowisko, żywiące kult do ustroju opartego na wyzysku i nienawiści do mas pracujących.

O tym, jak daleko tacy jak Burmajster — ciągnie prokurator — **posunęli się w moralnym upadku, świadczy fakt, że dla rehabilitowania synka - bandyty w oczach ojca - pasera wystarczy oświadczenie, że kosztowności nabył on za pracę dla wywiadu amerykańskiego, za szpiegostwo i zdradę ojczyzny. Burmajster i jego całe środowisko za ideał uważa wysługiwanie się podżegaczom wojennym i zdradę własnej ojczyzny.**

Prokurator podkreśla zbrodnicze plany oskarżonych zmierzające do mordowania działaczy politycznych, funkcjonariuszy władz państwowych i żołnierzy WP.

Takich właśnie band, jaką stworzyli oskarżeni — stwierdza prokurator — wyszukują amerykańscy podżegacze wojenni. Spośród takich band amerykański wywiad werbuje morderców, szpiegów i sabotażystów.

Prokurator podkreśla, że oskarżonym chodziło o sianie niepokoju wśród inteligencji pracującej i poderwanie jej zaufania do władzy ludowej.

Oskarżeni tu przeliczyli się — stwierdza prokurator. — Bezlitośnie będziemy bić w każdą bandycką łapę, która śmie targnąć się na mienie ludzi pracy — zniszczymy każdego, kto śmie imać się terroru.

Oskarżyciel publiczny stwierdza następnie, że obecny **proces wykazał, jakie owoce przynosi szeroko reklamowana amerykańska t. zw. „kultura" której wyznawcy, zasiadający na ławie oskarżonych, w ciągu pół roku swojej zbrodniczej działalności zdołali dokonać około 20 napadów rabunkowych i terrorystycznych, wymuszeń i kradzieży.**

Na przykładzie szajki Burmajstra możemy ocenić, jakie rezultaty przynosi t. zw. amerykańska kultura — ciągnie prokurator. — Ci „bikiniarze" nie uczą się, wagarują, na darmo zajmują miejsca na salach wykładowych i w pracowniach. Tak, jak oskarżonych zdemoralizowało ich środowisko i wroga propaganda, tak oni teraz demoralizują i deprawują dziewczęta, niemal dzieci, powierzone przez rodziców opiece SS Nazaretanek. SS Nazaretanki jednak nic nie obchodzi, czy ich wychowanki jeżdżą autobusem do szkoły czy taksówką do Falenicy, choć przecież wyjeżdżają spod drzwi internatu, sprzed nosa opiekunek zbrodniczo obojętnych. Niechaj ten proces będzie również przestrogą dla matek i ojców, którzy oddają swe młode córki do internatów pod pobożnym wezwaniem ufając, że ich dzieci są pod odpowiednią opieką i odpowiednio wychowywane.

Wysoki Sądzie — mówi na zakończenie prokurator — **oskarżeni są wprawdzie młodzi wiekiem, ale całym swoim życiem postawili się poza nawias młodzieży polskiej.**

Młodzież jest naszym najcenniejszym skarbem i największym dobrem. My żyjemy dla młodzieży, dla naszych dzieci. Dla nich to właśnie tak uparcie walczymy o pokój. Dla naszej młodzieży budujemy szkoły, uczelnie, zakładamy parki, ogrody i stadiony. Dla naszych dzieci budujemy wspaniałe socjalistyczne miasta i nie dopuścimy, aby rozkładający się trup kapitalizmu zarażał je trującymi wyziewami. Nie wydamy naszych dzieci na łup rodzimym „bikiniarzom" ani ich amerykańskim protektorom.

I cała młodzież jest z nami. Ramię w ramię z nami walczy dziś o pokój i buduje podstawy socjalizmu. Nazwiska młodzieżowych przodowników pracy i nauki są bojowymi zawołaniami polskiej młodzieży. Młodzieżowe brygady są dumą i miłością polskiej klasy robotniczej i całego narodu polskiego.

Oskarżeni mieli przed sobą te same możliwości. Otworzyliśmy im na oścież drzwi z ich zatęchłego środowiska, daliśmy im drogę do szkół i uczelni, daliśmy im możność służenia Polsce i budowania Polski. **Ale oni, pijani nienawiścią do ludu pracującego, nie poszli tą drogą — poszli na służbę imperializmu amerykańskiego, zdradzili naród, zdradzili Ojczyznę.**

Oskarżeni są gnijącym wrzodem, który musimy wyciąć bezlitośnie i wypalić gorącym żelazem — stwierdza prokurator, wnosząc o wymierzenie oskarżonym: Burmajstrowi i Wysockiemu — kar śmierci, zaś oskarżonym Grochulskiemu i Ciołkowi — kar dożywotniego więzienia.

*

Po przemówieniach obrońców i ostatnim słowie oskarżonych sąd po naradzie ogłosił wyrok, skazując oskarżonych: **Zbigniewa Burmajstra i Hieronima Wysockiego na karę śmierci, osk. Zbigniewa Ciołka na karę 15 lat więzienia i osk. Wojciecha Grochulskiego na karę 12 lat więzienia.**

„GANGSTER"

Zeznaje główny oskarżony, 20-letni Zbigniew Burmajster, pseudonim — „Gangster".

Burmajster wylicza długi rejestr napadów terrorystyczno - rabunkowych na lekarzy, naukowców; na spółdzielnie... Mówi o „metodach", „wywiadach", podrabianych legitymacjach o terroryzowaniu rewolwerem, o łupach w postaci pieniędzy i kosztowności.

Mówi o tych wszystkich zbrodniach tak spokojnie i beznamiętnie, że chwilami wierzyć się nie chce w treść jego słów. Ten dwudziestoletni, zblazowany „bikiniarz" od czasu do czasu przerywa zeznania cynicznym stwierdzeniem „następne napady miały charakter stereotypowy"... Burmajster ma minę znudzoną, po prostu mówić mu się nie chce. I aby dać wyraz temu znudzeniu przygładza dłonią resztki „bażanciej" fryzury lub wzrusza lekko ramionami, na których luźno zwisa, workowata marynarka

Burmajster urodził się i wychowywał w Warszawie w domu, gdzie uznaniem cieszył się łatwy zarobek, duży pieniądz. Gdzie ewangelią życiową był „Głos Ameryki", szkalujący Polskę. Z takim bagażem antypolskiej ideologii poszedł Burmajster do średniej szkoły teletechnicznej w Warszawie, przy ul. Stępińskiej 13. Wcisnął się tam do organizacji ZMP-owskiej, aby znaczkiem ZMP-owskim zasłonić swoje wagarowanie i chuligaństwo. W szkole szybko zgrupował wokół siebie paczkę najgorszych uczniów ze środowiska kułackiego, z domów sklepikarzy i reakcyjnej półinteligencji. W paczce tej był również przyszły pełen „inicjatywy" członek bandy Wysocki.

Co zrobić, by jak „najlepiej" i „najweselej" wagarować — oto pytanie, na które długo nie umiał znaleźć odpowiedzi. Drogę wskazały mu afisze, zapraszające polską młodzież do Ośrodka Informacyjnego przy ambasadzie amerykańskiej. Tam znalazł „rozrywkę" i „życzliwych wychowawców". Pokazali mu dziesiątki tygodników ilustrowanych, biuletyn informacyjny i filmy, zwłaszcza z Korei. Zapoznał się z „amerykańskim stylem życia", orgiami, hulankami i pijaństwem.

„Wychowawcy" wskazali mu również drogę do osiągnięcia funduszy niezbędnych dla realizacji tych „przyjemności": kradzież, rabunek, mord. Obejrzał wiele filmów z życia gangsterów i z „działalności" żołdaków amerykańskich w Korei, pastwiących się nad koreańską dziewczyną, zdobywających łupy w drodze mordu.

Na chuligańską glebę łatwo trafiła świadomie wroga działalność agentów imperialistycznych, którzy poprzez demoralizację wśród młodzieży usiłują osłabić w niej i zabić szlachetne uczucia patriotyzmu i ludzkiej godności, aby tym łatwiej uczynić z niej powolne narzędzie swej antypolskiej polityki.

Do Ośrodka Informacyjnego przy ambasadzie amerykańskiej Burmajster chodził regularnie — we wrześniu i październiku ub. roku. W tym czasie postanowił zorganizować bandę rabunkowo-terrorystyczną. Przyjął iście amerykański pseudonim — „gangster". W tym czasie usunięto go z organizacji ZMP-owskiej za chuligaństwo.

W skład bandy weszli: kumpel Wysocki, posiadający broń, polecony przez niego Grochulski i Ciołek. Herszt em został Burmajster. Ściśle według wzorów amerykańskich banda dokonała wielu napadów z bronią w ręku. Jej „działalność" Burmajster usiłuje sztucznie podzielić na dwa okresy: pierwszy — to działalność „polityczna"; drugi — „wyłącznie" rabunkowa.

W tej swojej bandyckiej działalności otwierając przy pomocy rewolweru drzwi do spokojnych mieszkań podawali się w początkowym okresie za członków Ruchu Oporu Armii Krajowej (ROAK). Usiłowali wyłudzić od swoich ofiar fundusze na „ratowanie naszych ludzi, prześladowanych przez Urząd Bezpieczeństwa". Ale nie odnosiło to pożądanego skutku. Trzeba było na ten „szczytny cel" brać przemocą. Łup był znikomy, a przecież o niego właśnie chodziło. Wobec tego Burmajster „przestawił" działalność bandy na bardziej dochodowy rabunek. Podszywając się pod funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa przeprowadzali „rekwizycję zakwestionowanego mienia".

Ojczulek aprobował postępowanie syna zakopywał łupy pod akacjami i mówił z uznaniem, a może i z zazdrością: „Ja bym się nie odważył na taki „patriotyczny czyn"

Tak, on by się nie odważył, ale dlaczego nie narażając własnej skóry nie pomóc synowi w realizowaniu „nadawanej" przez „Głos Ameryki" roboty. Wie, że „praca" Burmajstra — juniora związana jest w jakiś sposób z dobrze sytuowanymi ludźmi. Opowiada więc w domu, że wie, iż prof. Schoenbrenner składała ostatnio większe sumy do PKO. Syn słyszał właśnie wczoraj audycję „Głos Ameryki" szkalującą prof. Schoenbrenner, ponieważ napisała podręcznik z historii polskiej, który nie odpowiada panom ze Stanom Zjednoczonym... warto ją obrabować kombinuje syn i ojciec.

Przez cały czas gangsterskiej działalności Burmajster jest uczniem. Do szkoły zagląda rzadko. Zajeżdża wówczas „Pobiedą", nieraz pijany.

Teraz wagaruje z fasonem. Jego jednorazowy rachunek za taksówkę wynosi co najmniej 200 zł. Jeździ do ustronnych knajp, za miasto, na — przykład do Jabłonny, pije, hula, ubiera się według amerykańskiej mody. Realizuje amerykański styl życia, oglądany w „Life". Zajeżdża często pod internat szkolny prowadzony przez Siostry Nazaretanki. Jeśli nie spotka znajomej dziewczyny, zaprasza na przejażdżkę nieznajome. Jedzie z nimi na przykład do Falenicy, do Grochulskiego — odwozi je rano do szkoły.

I oto stoi przed nami wysoki, z twarzą zblazowaną, przeżytą i cyniczną — dwudziestoletni chłopak, któremu „amerykański styl życia" narzucony przez agentury imperialistyczne, wyciągające chciwe ręce po naszą młodzież, złamał życie. Zrobił z niego klasycznego amerykańskiego gangstera, wyrzutka naszego zdrowego społeczeństwa. WROGA WŁASNEJ OJCZYZNY, ZBRODNIARZA. Pouczający widok.

E. WACOWSKA

Przodujący ludzie gromady Bierutowo pow. Oleśnica

woj. wrocławskie

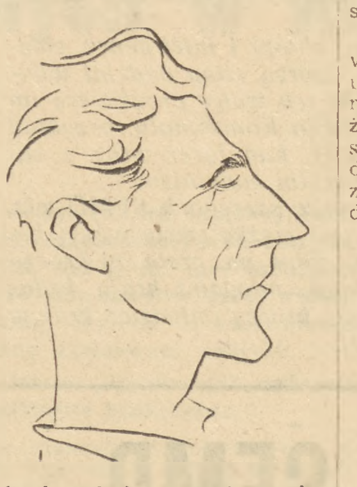

Stanisław Szczepaniak, gospodarz na 5.5 ha, aktywista gromadzki sprzedał państwu 2.316 kg zboża, przekraczając ilość zaplanowaną dla swojego gospodarstwa o 961 kg. Spłacił całkowicie podatek gruntowy oraz Pożyczkę Narodową. Dostawił również 30 q kontraktowanych ziemniaków przemysłowych.

Jan Misiak, gospodarz na 7 ha, bezpartyjny. Zobowiązanie w planowym skupie zboża, wynoszące dla jego gospodarstwa 1.868 kg wykonał z nadwyżką, sprzedając państwu 2.674 kg. Podatek gruntowy SFOR i Pożyczkę Narodową spłacił w całości.

Wykonanie wszystkich obowiązków wobec państwa idzie u Jana Misiaka w parze z wzorową gospodarką. W roku bieżącym Misiak sprzedał państwu 2 tuczniki, każdy o wadze powyżej 150 kg. Obecnie zakontraktował jeszcze 2 na drugi kwartał 1952 roku.

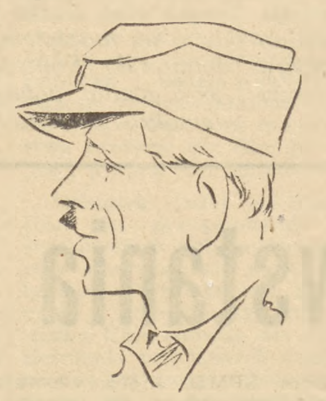

Na polu Misiaka zapowiada się również niezły urodzaj — pomyślne wschody zbóż zawdzięcza on wczesnej podorywce.

L. B.

Prezydent RP

odznaczył przodujących chłopów woj. lubelskiego

Prezydent RP na wniosek Woj. RN w Lublinie — postanowieniem z dnia 10 listopada 1951 r. odznaczył za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec Państwa Ludowego następujących chłopów pracujących województwa lubelskiego:

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Całka Stanisław — sołtys gromady Radoryż, pow. Łuków; **Cichosz** Stanisław — sołtys gromady Bogusław, gm. Gorzków, pow. Krasnystaw; **Ćwik** Zofia — grom. Grudek, gm. Jarczów, pow. Tomaszów Lub.; **Demczuk** Walerian — grom. Jakuwki, gm. Janów Podlaski, pow. Biała Podlaska; **Iwaniak** Kazimierz — grom. Zabuże, gm. Żółkiewka, pow. Krasnystaw; **Jóźwiak** Bolesław — sołtys grom. Latyczów, gm. i pow. Krasnystaw. **Kołodyński** Julian — sołtys gromady Obliźniak, gm. Wąwolnica, pow. Puławy; **Król** Małgorzata — grom. i gm. Czemierniki, pow. Lubartów; **Kuśniewski** Kazimierz — grom. Krzywice, gm. Krzywiczki, powiat Chełm; **Martyniuk** Mikita — grom. Okczyń, gm. Kodeń, powiat Biała Podlaska; **Powroznik** Jan — sołtys, grom. Wola Tulnicka, gm. Siemień, pow. Radzyń; **Rzeszczuk** Józef — sołtys, grom. Okczyń, gm. Kodeń, pow. Biała Podlaska; **Tomczak** Paweł — sołtys, grom. Mchy, gm. Izbica, pow. Krasnystaw; **Trzeciak** Jan — grom. Neple, gm. Bohukały, pow. Biała Podlaska; **Tymińska** Antonina — grom. i gm. Witulin, pow. Biała Podlaska; **Witkowski** Jan — sołtys grom. Zdzary, gm. Dąbie, pow. Łuków; **Zięba** Władysław — sołtys grom. Majdan Starowiejski gm. Zakrzew, pow. Krasnystaw.

BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Białota Wojciech — grom. Opoka, gm. Końskowola, pow. Puławy; **Bartycka** Józefa — grom. i gm. Suchowola, pow. Radzyń; **Bieńko** Helena — grom. i gm. Tuchowicz, pow. Łuków; **Burda** Sabina — grom. Bortatycze, gm. Wysokie, pow. Zamość; **Fusik** Jan — grom. i gm. Żółkiewka, pow. Krasnystaw; **Goś** Wacław — grom. i gm. Rybczewice, pow. Krasnystaw; **Hołody** Julian — sołtys grom. Ludwinów, gm. Chodel, pow. Lublin; **Karwat** Wincenty — sołtys grom. Brzezice, gm. Piaski, pow. Lublin; **Kowalski** Bolesław — sołtys grom. Majdan Surhowski gm. Czajki, pow. Krasnystaw; **Kozak** Józef — grom. Pożóg Stary, gm. Końskowola, pow. Puławy; **Kubiś Bolesław** — grom. i gm. Celejów, pow. Puławy; **Łęczny** Leon — grom. Zancze, gm. Niedźnica pow. Lublin; **Maliński** Władysław — sołtys, grom. Czechów Kat. gm. Pawłów, pow. Chełm; **Maluga** Józef — sołtys grom. Borowina, gm. Stary Zamość, pow. Zamość; **Mazur** Janina — sołtys, grom. Bronisławów, gm. Serokomla, pow. Łuków; **Nowak** Piotr — sołtys grom. Podzamcze, gm. Mełgiew, pow. Lublin; **Pomorski** Leon Wacław — sołtys grom. Głusk, gm. Zemborzyce, pow. Lublin; **Prażmo** Antoni — grom. Lipiny, gm. Gułów, pow. Łuków; **Steciuk** Franciszek — sołtys grom. Horoszczyce, gm. Dołhobyczów, pow. Hrubieszów; **Szymanko** Józef — gromada Wólka, gm. Swierże, pow. Chełm **Tarkowski** Bronisław — sołtys grom. Klementowice, gm. Celejów, pow. Puławy; **Udko** Emilian — grom. Połatycze gm. Kobylany, pow. Biała Podlaska; **Wójcik** Antoni — grom. Wołajowice, gm. Moniatycze, pow. Hrubieszów; **Zdunek** Stanisław — sołtys, grom. Ostrów, gm. Michów, pow. Lubartów,

Rezolucje Światowej Rady Pokoju

wskazują drogę do zabezpieczenia pokoju na świecie

(Dokończenie ze str. 1)

ność i w ten sposób zapewnią pokojowe rozwiązanie problemu.

Światowa Rada Pokoju będzie zachęcała do wysuwania następujących propozycji, udzielając im swego poparcia:

Spotkania i konferencje wybitnych działaczy Niemiec i sąsiadujących z nimi krajów: wzajemne wizyty wybitnych działaczy we wszystkich dziedzinach kultury i ekonomiki; udział przedstawicieli Niemiec we wszystkich masowych akcjach służących sprawie pokoju.

W obliczu powagi niebezpieczeństwa, jakim dla wszystkich narodów jest remilitaryzacja Niemiec, **Światowa Rada Pokoju wzywa zainteresowane krajowe komitety obrony pokoju do ścisłego powiązania walki o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego ze wszystkimi innymi akcjami, podejmowanymi przez nie w obronie pokoju.**

Rezolucja w kwestii koreańskiej

Wszystkie narody powitały z głęboką nadzieją rozpoczęcie rokowań w sprawie zaprzestania ognia w Korei. Biuro Światowej Rady Pokoju na sesji w **Helsinkach** podkreśliło, że konieczna jest czujność opinii publicznej, aby zatriumfowała zasada rokowań. Ubiegłe cztery miesiące w ciągu których nie osiągnięto żadnych wyników, dowodzą, że ostrzeżenie to było słuszne.

Rokowania przewlekają się pod wpływem tych, którzy pragną rozszerzenia konfliktu i dzisiaj, jak dawniej trwają zaciekłe walki oraz dokonywane są akty wandalskich zniszczeń.

Tylko szczerość w toku prowadzenia rokowań oraz poparcie opinii publicznej mogą doprowadzić do zawarcia porozumienia w sprawie zaprzestania działań wojennych oraz umożliwić pokojowe rozwiązanie, które przywróci narodowi koreańskiemu prawo do decydowania o swoim losie.

Światowa Rada Pokoju wzywa strony walczące, aby możliwie jak najszybciej uregulowały konflikt koreański w drodze pokojowych rokowań na uczciwych i słusznych podstawach. Światowa Rada Pokoju wzywa wszystkie narody świata do poparcia tego żądania.

Rezolucja w sprawie traktatu pokojowego z Japonią

Dnia 8.IX. 1951 r. podpisany został w **San Francisco** z pogwałceniem układów międzynarodowych oraz wbrew interesom pokoju separatystyczny traktat z Japonią.

Światowa Rada Pokoju wyraża ponownie pogląd, że **traktat pokojowy z Japonią, jeśli ma być skuteczny, musi być przedmiotem pertraktacji, przede wszystkim między Chińską Republiką Ludową, Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim i Wielką Brytanią, oraz uzgodniony ze wszystkimi zainteresowanymi krajami.** Tylko taki traktat będzie mógł całkowicie zapobiec niebezpieczeństwu wojny na Oceanie Spokojnym, doprowadzi do wycofania wojsk obcych, powstrzyma remilitaryzację Japonii oraz przyczyni się do pokojowego rozwoju narodu japońskiego.

W przeciwieństwie do tego, układy wojskowe, narzucone Filipinom, Australii i Nowej Zelandii, nakładają ciężkie brzemię na narody tych krajów i zagrażają pokojowi na całym świecie.

Światowa Rada Pokoju pozdrawia naród japoński walczący o pokój i wzywa go do połączenia swych wysiłków z wysiłkami swych sąsiadów, aby na Dalekim Wschodzie przywrócony został pokój.

Światowa Rada Pokoju proponuje wszystkim przyjaciołom pokoju w Azji i w rejonie Oceanu Spokojnego, włączając naród japoński, aby w najbliższym czasie przeprowadzili regionalną konferencję w sprawie pokoju. Celem takiej konferencji winno być osiągnięcie pokojowego uregulowania problemu japońskiego i tym samym usunięcie poważnego niebezpieczeństwa, zagrażającego pokojowi powszechnemu.

Rezolucja w sprawie Środkowego i Bliskiego Wschodu

Niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi na Bliskim i Środkowym Wschodzie oraz w Afryce Północnej, poważnie wzrosło w wyniku coraz brutalniejszego nacisku militarnego i politycznego na kraje tego obszaru. Jednakże od Iranu do Maroka proces ten napotyka na opór narodów, które pragną zdobyć niezależność gospodarczą i narodową, oraz utrzymać pokój. **Światowa Rada Pokoju piętnuje jako poważną groźbę dla pokoju powszechnego, próby narzucenia paktu wojskowego narodom basenu Morza Śródziemnego, Bliskiego i Środkowego Wschodu, oraz Afryki Północnej.**

Nowe kontyngenty wojsk cudzoziemskich przybywają już do Egiptu. Egipcjanie są zabijani na ich własnym terytorium. Wysiłki narodu egipskiego, zmierzające do wyzwolenia się spod ciężaru układów, które nie dają się pogodzić z jego prawem do gospodarowania we własnym domu, są słuszne i legalne.

Wzrastający opór narodów Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz Afryki Północnej przeciwko przebywaniu wojsk obcych na terytorium tych krajów, przeciwko przekazywaniu baz strategicznych i zagrabianiu ich bogactw narodowych, opór ten, którego pierwszym, decydującym przejawem jest akcja narodu irańskiego, stanowi ważny wkład do dzieła pokoju.

Fakt, że naród egipski odmówił udziału w pakcie awantury i wojny, do którego usiłuje się go wciągnąć, potęguje wiarę narodów we własne siły i stanowi nieoceniony wkład w dzieło utrzymania pokoju w rejonie Morza Śródziemnego i na całym świecie.

Światowa Rada Pokoju wzywa do niezwłocznego wycofania wszystkich wojsk obcych z Egiptu i Sudanu, aby kraje te mogły swobodnie decydować o swym własnym losie.

Rezolucja w sprawie Azji Południowo - Wschodniej i Vietnamu

Światowa Rada Pokoju zgodnie z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych zawsze uznawała prawo narodów do samodzielnego rozstrzygania swych własnych spraw i rozwiązywania swych konfliktów bez ingerencji z zewnątrz.

Światowa Rada Pokoju stwierdza, że utajone konflikty oraz konflikty, które już wybuchły w Azji Południowo - Wschodniej, mogą być rozwiązywane wyłącznie w oparciu o te zasady.

Co się tyczy konfliktów, których Azja Południowo-Wschodnia jest obecnie widownią, **to** Światowa Rada Pokoju podkreśla, iż rozszerzenie wojny w Vietnamie, obejmującej już Laos i Kombodżę, wzmaga niebezpieczeństwo nowej wojny światowej.

Światowa Rada Pokoju wzywa do niezwłocznego zaprzestania ognia w Vietnamie, oraz domaga się, aby jednocześnie rozpoczęły się tam rokowania w sprawie ogólnego uregulowania konfliktu, które przewidywałoby obowiązek wycofania wojsk obcych.

Wszystkie inne utajone konflikty, oraz konflikty które już wybuchły w Burmie, na Filipinach, Malajach itd., powinny być rozwiązane zgodnie ze wskazanymi wyżej zasadami i według tych samych metod.

Rezolucja w sprawie zacieśnienia więzów kulturalnych między narodami

W punkcie 9. orędzia do ONZ, II Światowy Kongres Obrońców Pokoju wskazał, że zacieśnienie więzów kulturalnych między narodami stwarza pomyślne warunki dla wzajemnego między nimi zrozumienia.

Światowa Rada Pokoju stale zwraca całą swą uwagę na wszelkiego rodzaju szczere wysiłki podejmowane w tej dziedzinie. Światowa Rada Pokoju poczyniła również sama wiele kroków w tym kierunku, które dały już pozytywne wyniki. Nie zamierza ona zastępować organizacji, ruchów i stowarzyszeń, które czynne są na tej niwie, ale zawsze gotowa jest, w miarę swych możliwości, popierać ich działalność.

Przy Światowej Radzie Pokoju utworzona została międzynarodowa komisja łączności kulturalnej, o czym informowała rezolucja Światowej Rady Pokoju z 25 lutego 1951 r.; komisja ta wykonuje powierzone jej zadania w dziedzinie zbierania informacji oraz koordynowania poczynań podejmowanych na tym polu.

Światowa Rada Pokoju wzywa tę komisję do opracowania zasadniczych wytycznych prostej i elastycznej procedury, która w praktyce ułatwi wymianę kulturalną między krajami oraz do poinformowania o tym krajowe komitety obrońców pokoju.

Światowa Rada Pokoju wzywa również komitety krajowe, które dotychczas tego nie uczyniły, aby powołały specjalne komisje do spraw wymiany kulturalnej.

W ten sposób w każdym kraju będą mogły być opracowane, szczegółowo przestudiowane i starannie przygotowane projekty, przewidujące wszelkie warunki pomyślnego urzeczywistnienia wymiany kulturalnej.

Wymiana kulturalna, jeśli ma być rzeczywiście owocna, oraz służyć sprawie kultury i pokoju, winna być realizowana na zasadach wzajemności. Może to być osiągnięte tylko w tym wypadku, jeśli każdy kontakt przygotowany będzie w taki sposób, aby mógł zainteresować szerokie warstwy społeczeństwa lub przedstawicieli jednej czy kilku dziedzin działalności kulturalnej. Światowa Rada Pokoju postanowiła niezwłocznie przejawić inicjatywę, organizując w roku 1952 dwie zasadnicze imprezy: wykorzystanie ferii letnich dla sprawy pokoju oraz obchód wielkich rocznic kulturalnych.

WITOLD ZALEWSKI

BRAMKARZ Francesco

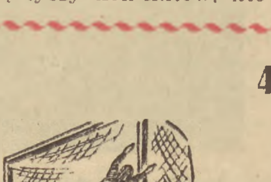

4]

Drugi raz spotkałem włoskich przyjaciół następnego dnia a raczej nocy. Berliński plac Aleksandra kipi w ciemności. Pod rozgwieżdżonym niebem, między wysokimi domami, obrysowanymi szafirową kreską neonów różnobarwny tłum, szumiąc niczym olbrzymi rój, wiruje w takt harmonii, spaceruje, biega, krąży wśród kramów z lodami, piwem i znakomitą berlińską kiełbaską z musztardą. Pędzi korowód taneczny niebieskich efdejotowców przetykany białymi burnusami roześmianych arabskich przyjaciół. W szerokim kole śpiewają „Laurencję". Oto białorzęsy Duńczyk w czerwonej czapeczce z pomponem, w koralowych portkach i w żółtych pończochach zaprasza do tańca smagłą Francuzkę. A tu plemię łowców autografów wzięło do niewoli trzech stalowobluzych Chińczyków. Już im się prędko nie wymkną. Nagle skoczny sygnał fanfar przelatuje nad wzbierającą wrzawą. Długa kolumna efdejotowców ciągnie od Friedrichstrasse „Freundschaft! Freundschaft!..." Ktoś dotyka palcem mojej białoczerwonej plakietki. „Pole?"

„Przyjaźń!" rozpromienia się na skinięcie głową i to szeleszczące słowo ożywione radośnie w jego ustach przyśpiesza uderzenie serca. Jestem napompowany wzruszeniem. W dzień spotkaliśmy się z delegacją młodzieży zachodnio-niemieckiej. Jeden z nich napisał mi na swoim zdjęciu: „Wir schiessen nich mehr gegeneinanderer; Gemeinsam für den Frieden!"

— Tak towarzysze! Nigdy już nie popchną nas przeciwko sobie... Jesteśmy przyjaciółmi...

Młodziutka Elżbieta z długimi, brązowymi warkoczami, z oczami rozświetlonymi mądrą wiarą. Razem z grupą kolegów FDJ-owców przepłynęła zatokę Travemünde, forsując kordon adenauerowskiej psiarni. Oto Willi — helgolandczyk, z mądrych i jakby lekko kpiących oczu, podobny do młodzieńczego Thälmanna — śmieje się kiedy wyrażam obawę czy list mój nie narazi go na represje. Nic mu już nie zaszkodzi. I tak po powrocie czeka go śmierdząca cela. Zdążył się od dawna przyzwyczaić do regularnych odsiadek...

Oto inni: Dwudziestopięcioletni bezrobotni napiętnowani pałkami neohitlerowców, ludzie niezłamani szantażem, głodem, więzieniem. Po takim dniu wieczór w teatrze chińskim.

Pogranicze najpiękniejszego snu i najradośniejszej jawy. Pieśń wolnego, po raz pierwszy od setek lat wolnego narodu. Łzy w oczach...

Nic więc dziwnego, że wśród takich przeżyć nie pamiętam o jednym, choćby najbardziej dramatycznym meczu piłkarskim. Ale przypomina mi o nim para włoskich przyjaciół, Francesca i Humberta spotkaliśmy przy kiosku z owocami. Obydwaj pochłonięci byli wyjadaniem czerwonego miąższu kawonów, spływających obficie sokiem po brodach i po rękach. Kiedy zawołaliśmy do nich „Freundschaft Francesco! Freundschaft Humberto!" wydali zgodny okrzyk radości. Po przeciwnej stronie placu Aleksandra, na wysokim tarasie wznosi się winiarnia HO. Wylądowaliśmy tam przy butelce wermuthu. „Pojutrze gramy ze sobą..." — mówił Francesco, „cieszę się na tem mecz..."

To nie była niespodzianka; o spotkaniu naszej reprezentacji piłkarskiej z Włochami dowiedziałem się zaraz po przegranym meczu z Rumunią. Za to drugą wiadomością Francesco mnie zastrzelił. „Ja będę bronil..." — mówił „na bramce... bah... nie od dzisiaj. U nas grają sami amatorzy z różnych prowincji Italii... Ledwo się jako tako poznali na paru treningach... Gdyby przyjechała nasza robotnicza jednostka z Genui, bah... Ale tym panom z rządu strach przepuścić paru robotników więcej na festiwal pokoju... bah... Propaganda białego gołąbka... Ja też nie zwyczajną drogą dotarłem do Berlina..."

„Przez zieloną granicę?"

„Trochę... Niby tak... Nazwij to raczej zieloną koleją..."

„Mówisz, jak wyrocznia Francesco..."

Włoch uśmiechnął się. Ale mały Humberto poczuł się dotknięty za swego mistrza" „Francesco zebrał najwięcej podpisów pod apelem pokoju w Genui... Francesco organizował opór przeciw wyładunkowi broni amerykańskiej..."

„Nie ja jeden Humberto — poczekaj z tym. A co do podróży przez granicę to rzeczywiście przebyłem ją nielegalnie, ale koleją..."

„W jaki sposób Francesco? Opowiedz..."

Dokoła szumiał radośnie ogromny tłum. Młodzi ludzie z najdalszych zakątków ziemi ściskali sobie ręce, wymieniali pamiątki i patrząc w szczere rozświetlone przyjaźnią oczy, myśleli: „nigdy oko to nie zmruży się mierząc we mnie, w moją żonę, w moje dziecko..." Ale niedaleko stąd stała brama Brandenburska, a za nią poza kordonem schupo w znajomych, tępych skopkach, ciągnęła się złowroga pustka zburzonego Tiergartenu... Taki łuk zatoczyła moja myśl, kiedy Francesco zaczął opowiadać.

„Mam swoje miejsce w kartotekach Scelby. Pracuję w organizacji młodzieżowej w Genui, no i do strajków przy wyładunku broni amerykańskiej też się przykładało rękę... E vero... to prawda... Dlatego zrobili mi ten świński kawał. Już w czerwcu zostałem wpisany na listę paszportową, potem oni cofnęli wydawanie wiz i więcej niż połowa towarzyszy została na lodzie. Tak właśnie utrącili nasze robotnicze zespoły artystyczne. Ale ja niby miałem jechać... Od paru miesięcy żyliśmy festiwalem... Poznać was wszystkich... komsomoł... Co tu gadać; wiecie dobrze, że u nas bywa ciężko.

Ja na przykład ostatnio nie mam pracy, inżynier Filipassi w dokach, taki co za Mussoliniego był naczelnym poradził mi przyjacielsko żebym przestał walczyć o pokój, a robota się znajdzie; ale ja mu powiedziałem na to, że i tak dosyć świń depce naszą piękną ziemię włoską, a co do pracy to się może o mnie nie troszczyć — rezerwuję siły na lepsze czasy..." Francesco przerwał. Obok przechodziły dwie dziewczyny w FDJ-owskich bluzach. „Freundschaft!" rzucił za nimi. „Freundschaft!" odpowiedziały wesoło.

Francesco roześmiał się, przymrużywszy filuternie oko. Popatrzył chwilę na Humberta i powoli zgasił uśmiech. (C.d.n.)

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, I Armii W. P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-09-81, 6-26-81, 8-75-24: REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział korespondentów i listów: 8-07-82. REDAKCJA NOCNA: 7-01-22, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna 8-04-20, 22, 22 ... 30. Wpłaty za prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO i 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16,
5 Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80. Kwartalna — zł 5.40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 7-52-50, 90. Skład i druk Zakłady Graficzne „Domu Słowa Polskiego" Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 2-B-44955